

JIŘÍ PLACHÝ

Wojskowy Instytut Historyczny w Pradze

ORCID: 0000-0003-3112-8958

## ŻOŁNIERZE LEGIONU CZECHÓW I SŁOWAKÓW W NIEWOLI SOWIECKIEJ 1939–1941

3 września 1939 r. polski prezydent Ignacy Mościcki wydał dekret o utworzeniu Legionu Czechów i Słowaków jako części Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Było to pierwsze oficjalne uznanie zagranicznego czechosłowackiego wojska (tzw. *zahraničního odboje* – zagraniczny ruch oporu)<sup>1</sup>.

Czechosłowacka zagraniczna grupa wojskowa została utworzona 30 kwietnia 1939 r. w Konsulacie Czechosłowacji w Krakowie. Władze polskie tolerowały jej działalność na swoim terytorium. Początkowo traktowano ją jednak jako kolejną grupę emigracyjną, a czechosłowacka zagraniczna grupa wojskowa domagała się, aby Polska pozostała dla nich jedynie krajem tranzytowym. Taki sam pogląd w tej sprawie mieli również przedstawiciele rodzącego się zagranicznego wojska Czechosłowacji, którzy przypuszczali, że centrum przyszłej wojny, a tym samym działań czechosłowackiego wojska będzie na Zachodzie. Z tym poglądem utożsamiała się większość czeskich oficerów i żołnierzy przybywających do Krakowa, którzy starali się jak najszybciej wyjechać z Polski.

Początkowo wydawało się, że większą część żołnierzy będzie można włączyć między emigrantów kierujących się ze wsparciem komitetu brytyjskiego – Czech Refugee Trust Fund – na Wyspy Brytyjskie. Z powodu komplikacji politycznych wyjechało z Polski do Wielkiej Brytanii w maju 1939 r. jedynie 21 członków grupy wojskowej. W tym samym czasie pojawiła się jednak możliwość wstąpienia czechosłowackich żołnierzy do francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Mimo że warunki były wyjątkowo trud-

<sup>1</sup> Problematyka powstania i istnienia jednostki czechosłowackiej w Polsce i jej przymusowego pobytu na terytorium Związku Sowieckiego w latach 1939–1941 jest w czeskiej, ale i polskiej historiografii od lat sześćdziesiątych XX w. stosunkowo częstym tematem. To studium ma na celu sprecyzowanie liczb i losów żołnierzy czechosłowackich, które jak dotąd w większości prac są przedstawione tylko w przybliżeniu i nie do końca dokładnie. Studium opiera się na porównaniu materiałów archiwalnych, schodząc również na poziom poszczególnych jednostek.

ne, stanowiło to wówczas dla nich jedyne możliwe rozwiązanie. Dodatkowo Francuzi obiecali, że w przypadku wybuchu wojny żołnierze ci zostaną natychmiast zwolnieni ze służby i staną się podstawą czechosłowackich jednostek na terytorium Francji. Od 22 maja do 16 sierpnia 1939 r. z Polski do Francji wyjechało w sumie 1161 czechosłowackich żołnierzy<sup>2</sup>.

W tym czasie zaczął się powoli zmieniać stosunek polskich władz do czechosłowackiej grupy wojskowej. Za początek tej zmiany można uważać przyjazd do Polski pod koniec maja 1939 r. gen. Lva Prchaly. Prchala we wrześniu 1938 r. pełnił funkcję dowódcy jednej z czterech czechosłowackich armii połowych i należał do konsekwentnych krytyków rozstrzygnięć układu monachijskiego. Był znany jako polonofil, a z Polską łączyło go wiele osobistych więzi, przede wszystkim w najwyższych kręgach armii. Sympatię polskiego społeczeństwa zyskał m.in. jako minister rządu autonomicznego Rusi Zakarpackiej, którą to funkcję pełnił od stycznia do marca 1939 r. Jego działalność była tutaj postrzegana jako przeciwwaga radykalnego ukraińskiego nacjonalizmu. Co więcej, Prchala nie spieszył się z podporządkowaniem emigracyjnym władzom Edvarda Beneša i ewidentnie bardziej stawiał na „polską kartę”.

Na początku lipca 1939 r. Siły Zbrojne RP oddały do dyspozycji czechosłowackiej grupie wojskowej nieużywany obóz wojskowy w Bronowicach Małych (dziś część Krakowa). Polska wyraziła również zainteresowanie przyjęciem czechosłowackich specjalistów, zwłaszcza lotników. Już w lipcu 1939 r. włączono do polskiego lotnictwa pierwszych 21 mężczyzn.

3 sierpnia 1939 r. doszło do zasadniczego przełomu w negocjacjach gen. Prchaly z szefem Sztabu Głównego Wojska Polskiego gen. Wacławem Stachiewiczem. Polski generał obiecał, że czechosłowacka jednostka wojskowa zostanie oficjalnie uznana zaraz po rozpoczęciu wojny i tak szybko, jak to możliwe, zostanie utworzony specjalny obóz szkoleniowy dla kadr przyszłego legionu. Zapewniał, że będzie rozpoczęty natychmiastowy nabór specjalistów do Sił Zbrojnych RP (który w tym czasie już faktycznie przebiegał), a cała ich działalność będzie materialnie zabezpieczona z kredytu, który po wojnie spłaci wyzwolona Czechosłowacja.

Krótko po tym, 16 sierpnia 1939 r. został wysłany ostatni transport czechosłowackich żołnierzy do Francji. Wyjazd ten na ulicach Krakowa przerodził się w antyniemiecką manifestację solidarności czechosłowacko-polskiej. Od tamtej chwili stan liczebny grupy wojskowej w Bronowicach Małych rósł, a jednostka czechosłowacka zaczęła nabierać kształtów. Przedostatniego dnia sierpnia większość żołnierzy wyjechała do obozu szkoleniowego (czasem nazywanego też obozem ochotników czeskich) w Leśnej k. Baranowicz (dziś na Białorusi). W tym samym czasie do Sił Powietrznych przyjęto 72 mężczyzn, a kolejni mieli jeszcze dołączyć.

<sup>2</sup> Z Polski do Francji pojechało w sumie pięć transportów żołnierzy czechosłowackich: 22 maja 1939 r. 109 mężczyzn, 16 czerwca – 138, 25 lipca – 177, 28 lipca – 546 i 16 sierpnia – 189. Dwóch mężczyzn pojechało na własny koszt. Razem było ich 1161. Jeszcze przed wybuchem wojny zostało wydalonych lub zbiegło 59 mężczyzn.

## LEGION CZECHÓW I SŁOWAKÓW WE WRZEŚNIU 1939 R.

W momencie wybuchu wojny czechosłowaccy żołnierze znajdowali się zasadniczo w czterech miejscach:

1) w Warszawie, gdzie swoją siedzibę miał sztab armii gen. Lva Prchaly i biuro attaché wojskowego płk. Prokopa Kumpošta przy ambasadzie Czechosłowacji;

2) w Leśnej, gdzie znajdowała się główna grupa pod dowództwem ppłk. Ludvíka Svobody;

3) w Bronowicach Małych, gdzie zostały oddział werbunkowy i oddział pracowniczy, a także specjaliści (przede wszystkim lotnicy), którzy mieli rozpocząć służbę w WP pod dowództwem kpt. Františka Divokiego;

4) w Bazie Sił Powietrznych w Dęblinie, gdzie była zgromadzona większość czechosłowackiej załogi lotniczej przejętej przez polskie lotnictwo, której dowódcą został później kpt. Bohumil Liška.

Oprócz tego działało jeszcze czechosłowackie biuro wojskowe w Katowicach, jak też kilku oficerów stacjonowało w pogranicznych miastach (przede wszystkim na Śląsku Cieszyńskim), aby ułatwić uchodźcom drogę do Krakowa z okupowanej ojczyzny. Byli też żołnierze wysłani z zadaniami wywiadowczymi do Protektoratu Czech i Moraw oraz na Słowację, którzy mieli 30 sierpnia 1939 r. wrócić i stawić się w Bronowicach Małych.

Ilu zatem właściwie czechosłowackich żołnierzy znajdowało się w Polsce we wrześniu 1939 r.? Po odjeździe ostatniego transportu do Francji pozostało w Bronowicach Małych w sumie 427 mężczyzn<sup>3</sup>. Od tamtej chwili stany osobowe jednostki rosły. W ciągu dwóch tygodni, do 30 sierpnia wzrosły ponaddwukrotnie, łącznie do 892 osób (w tym 161 oficerów, 14 rotmistrzów, 32 aspirantów i 42 podoficerów). Jak już wyżej wspomniano, tego dnia z obozu wyruszyła grupa 72 czechosłowackich lotników przyjętych do Sił Powietrznych (w ten sposób ich całkowita liczebność wzrosła do 93), a wieczorem tego samego dnia wyruszyło 632 żołnierzy jadących do nowego obozu szkoleniowego w Leśnej na wschodzie Polski<sup>4</sup>. Tuż przed północą ppłk Svoboda<sup>5</sup> wraz z siedmioma oficerami wyruszył pociągiem do Warszawy, do sztabu gen. Prchaly, gdzie mieli przedyskutować pewne kwestie techniczne, ale przede wszystkim domagali się od Prchaly zadeklarowania lojalności wobec kierownictwa czechosłowackiego ruchu oporu na Zachodzie. W obozie w Bronowicach zostało więc 165 mężczyzn oraz 15 nowicjuszy, którzy przybyli tego samego dnia<sup>6</sup>. Ostatniego dnia sierpnia przyjęto 24 mężczyzn, więc w momencie, kiedy

<sup>3</sup> Vojenský ústřední archiv – Vojenský historický archiv (Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Archiwum Historyczne [dalej: VÚA-VHA]) Praha, f. Legion Czechów i Słowaków w Polsce, 1, Dziennik „Polskiego legionu”, k. 1.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> Ludvík Svoboda (1895–1979). W czasie I wojny światowej oficer czechosłowackiego legionu w Rosji, po wojnie zawodowy żołnierz armii Czechosłowacji, służbę skończył w stopniu podpułkownika. W czerwcu 1939 r. wyruszył z okupowanej ojczyzny do Polski. Po wypuszczeniu z niewoli sowieckiej działał do samego końca wojny w czechosłowackich jednostkach w ZSRS. W latach 1945–1950 minister obrony narodowej, od marca 1968 do maja 1975 r. prezydent Czechosłowacji.

<sup>6</sup> VÚA-VHA Praha, f. Legion Czechów i Słowaków w Polsce, 4, lista nazwisk Kraków – Bronowice, k. 1.

Niemcy najechali na Polskę, w czechosłowackiej grupie wojskowej było co najmniej 937 mężczyzn<sup>7</sup>.

Rekrutowanie było kontynuowane również w następnych dniach. Przypuszczalnie do 17 września 1939 r. w szeregach legionu wstąpiło dodatkowo 61 mężczyzn. Kolejnych 51 żołnierzy przyjęto, gdy jednostka była już w sowieckiej niewoli<sup>8</sup>. Z charakteru zapisów w protokole rejestracyjnym wynika, że przynajmniej w niektórych przypadkach chodziło o przyjęcie wsteczne, co formalizowało faktyczny stan liczebny. W składzie legionu pojawiali się również przedstawiciele emigracji czy społeczności ekspatriantów.

Z kolei niektórzy oficerowie nie byli formalnie włączeni w skład jednostki, jak np. przedstawiciele sztabu warszawskiego, łącznie z samym gen. Lvem Prchalą. Można stwierdzić, że od początku wojny przez Legion Czechów i Słowaków przewinęło się co najmniej 1049 żołnierzy.

Losy jednostki czechosłowackiej w trakcie walk wrześniowych są dość dobrze znane. Tu zatem będzie tylko ich zwięzły opis. Do wieczora 11 września 1939 r. w Leśnej przebywała główna grupa Legionu Czechosłowackiego<sup>9</sup>. W dniach 6–7 września przyjechali tam również ewakuowani czechosłowaccy pracownicy dyplomatyczni z Warszawy i Krakowa oraz gen. Prchala ze swoim sztabem.

11 września przed północą legion złożony z 682 mężczyzn wyruszył z Leśnej. Cel podróży, w wyniku dramatycznego rozwoju wydarzeń na froncie, kilka razy się zmieniał. Wieczorem 13 września czechosłowaccy żołnierze dotarli do gminy Hluboczek Wielki (dziś na Ukrainie), leżącej ok. 8 km na zachód od Tarnopola. Tutaj zostali aż do przedpołudnia 17 września 1939 r. W tym czasie stali się celem dwóch niemieckich nalotów (15 i 17 września), w których legion poniósł pierwsze straty – jeden zabity sierż. asp. Vítězslav Grünbaum oraz trzech rannych.

14 września 1939 r. dowództwo garnizonu w Tarnopolu zażądało od legionu oddziału przeciwlotniczego liczącego 27 ludzi. Siłę ognia stanowiły 3 jednostki karabinów maszynowych – 2 lekkie i 1 ciężki (wszystkie trzy karabiny maszynowe). Grupa składała się z 3 oficerów (por. Pavel Styk, por. Josef Dvořák i ppor. Ladislav Švíř), 1 aspiranta, 11 podoficerów i 12 szeregowych.

W tym miejscu trzeba nadmienić, że jednostka czechosłowacka dopiero 8 września 1939 r. w Leśnej otrzymała pierwsze uzbrojenie, którym były 4 ciężkie i 9 lekkich karabinów maszynowych, a także ekwipunek w postaci 500 masek przeciwgazowych

<sup>7</sup> Ich faktyczna liczba była trochę większa. Niektórzy żołnierze zostali w tym czasie wysłani na pogranicze polsko-czechosłowackie, aby pomagać ostatnim uchodźcom z Czechosłowacji, inni byli w biurze wojskowym w Katowicach, a pozostali (jak np. por. Rudolf Kopecký) zostali przeniesieni do Warszawy, do sztabu gen. Prchaly itd. Tym liczbom zasadniczo odpowiadają również przypisane macierzyste numery jednostki. Ostatnim przyjętym żołnierzem do jednostki był Vojtech Krakovský, który otrzymał numer 2179. Jeśli dodamy do 937 mężczyzn 1161 tych, którzy wyjechali do Francji, 21 do Wielkiej Brytanii i 1 zmarłego, otrzymamy liczbę 2120. Różnicę tworzą wprowadzeni w notatkach wspomniani żołnierze, chorzy, wydaleny z jednostki, dezercerzy itd. Co najmniej dwóch żołnierzy znajdowało się w tym czasie w polskim więzieniu.

<sup>8</sup> VÚA-VHA Praha, f. Legion Czechów i Słowaków w Polsce, 4, lista nazwisk Kraków – Bronowice, k. 1.

<sup>9</sup> W czeskiej historiografii jest kilka wariantów nazwy jednostki czechosłowackiej, zamiast słowa „legia” odwołującego się do legii czechosłowackiej z I wojny światowej, zdecydowanie częściej używano wyrazu „legion” w połączeniu z przymiotnikiem „czechosłowacki”, wyrażający unitarne pojęcie zagranicznego ruchu oporu.

i 100 saperek. Żołnierze nie posiadali mundurów, oprócz kilku wyjątków<sup>10</sup>. W tych okolicznościach do walki mogła stanąć praktycznie tylko formacja przeciwlotnicza. Według późniejszych raportów zestrzeliła ona w Tarnopolu między 14 a 17 września 1939 r. dwa niemieckie samoloty.

W trakcie pobytu w Hłuboczku ppłk Svoboda i gen. Prchala starali się uzyskać pozwolenie naczelnego dowództwa polskiego na dalsze wycofywanie się w kierunku granicy rumuńskiej. 17 września Prchala razem z kapitanem Sztabu Generalnego Zdeńkiem Sládečkem wyruszyli do uzdrowskiego miasteczka Zaleszczyki, znajdującego się na ówczesnym pograniczu polsko-rumuńskim (dziś na Ukrainie), gdzie w tym czasie przebywały polski rząd oraz korpus dyplomatyczny, aby interweniować za pośrednictwem czechosłowackiego przedstawiciela Juraja Slávika w celu przyspieszenia transportu legionu do Rumunii. Po południu tego samego dnia ppłk. Svobodzie udało się uzyskać pozwolenie od szefa dowództwa korpusu sztabowego na rozpoczęcie odwrotu. Przy tej okazji dowiedział się także o napaści na Polskę przez Związek Sowiecki. Jeszcze tegoż dnia żołnierze czechosłowaccy rozpoczęli odwrót w kierunku południowo-zachodnim. Jednostka przeciwlotnicza pozostała w Tarnopolu. Tuż po północy, a więc już 18 września, legion dotarł do odległej o ok. 30 km wsi Horodyszcze.

Wtedy było już oczywiste, że oddział nie zdąży na czas do Rumunii i dostanie się do sowieckiej niewoli. Jednostka dysponowała jeszcze w tym czasie kilkoma samochodami osobowymi, które przekazał jej do dyspozycji warszawski przedstawiciel koncernu Škoda inż. Miroslav Michálek. Po dramatycznej naradzie z oficerami sztabu ppłk Svoboda zdecydował się odesłać na rumuńską granicę pięć samochodów osobowych z polskimi oficerami łącznikowymi<sup>11</sup>, npor. inż. Michálkiem z rodziną, redaktorem por. Rudolfem Kopeckým z rodziną i dwoma oficerami – kapitanem Sztabu Generalnego Františkem Klvaňą i kapitanem Sztabu Generalnego Aloisem Schweitzerem, którzy mieli poinformować o losach reszty. Dokładna liczba tych, którzy się dostali do niewoli z grupy Svobody, prawdopodobnie nie jest znana<sup>12</sup>.

## SCHWYTANIE PRZEZ ARMİĘ CZERWONĄ

18 września 1939 r. wyruszyła w południe główna grupa Legionu Czechów i Słowaków ze wsi Horodyszcze w kierunku na Husiatyn. W pozostałych sześciu samochodach osobowych jechali dowódca grupy ppłk Svoboda z kapitanem Sztabu Generalnego Janem Krčkem oraz chorzy lub ranni.

<sup>10</sup> Mundury posiadali przede wszystkim żołnierze, którzy zbiegli z armii Pierwszej Republiki Słowackiej.

<sup>11</sup> Chodziło o ppłk. Karola Zborowskiego, mjr. Henryka Smotreckiego i polskiego intendenta w stopniu kapitana. Nie jest do końca jasne, czy ta decyzja dotyczyła także członków legionu z polskim obywatelstwem. W Horodyszczu jednak został uwolniony np. szer. Michal Powidzis (ur. w 1913 r. w Rydze). Podobno morawska Ostrava miała być dla niego prawdziwym domem, miał też czechosłowackie obywatelstwo. Kolejnym wypuszczonym był jednak obywatel Polski narodowości czeskiej ppor. Bohumil Krejčí (ur. w 1875 r.), ochotnik ze Lwowa. Te dane są z pewnością niekompletne (VÚA-VHA Praha, f. Legion Čechů a Slováků v Polsku, 8, Kmenové knihy, k. 8).

<sup>12</sup> Na przykład w trakcie odwrotu z Hłuboczka 17 IX 1939 r. odłączyli się od jednostki sierż. František Maršálek (ur. w 1914 r.) oraz szer. Alois Endl (ur. w 1908 r.). Jakiegokolwiek dane na temat ich dalszych losów nie są znane.

Konwój jechał przodem, aby dojść do porozumienia z żołnierzami sowieckimi co do sprawnego przemarszu głównej części legionu, który pod dowództwem kapitana sztabowego Františka Fanty poruszał się pieszo. Zarówno konwój, który napotkał wysunięte patrole sowieckie w pobliżu osady Sosnowice, jak i reszta legionu zostały ostrzelane przez napotkane patrole sowieckie, odpowiednio w pobliżu osady Sosnowice i osady Rakowce. Na szczęście w obu przypadkach uniknięto strat. Jednak wielu żołnierzy zostało okradzionych przez żołnierzy sowieckich z rzeczy osobistych. Żołnierze zostali tymczasowo zamknięci w obozie w Husiatynie, a 20<sup>13</sup> i 22 września 1939 r. przetransportowano ich do Kamieńca Podolskiego.

Aż do wiosny 1940 r. główna grupa legionu znajdowała się w różnych obozach jenieckich na Ukrainie – od 17 września 1939 r. w Olchowcu, a od 6 listopada 1939 r. w Jarmolińcach, gdzie żołnierze czechosłowaccy zostali aż do marca 1940 r. Nieco inaczej potoczyły się losy członków jednostki przeciwlotniczej, która została w Tarnopolu. Miasto było okupowane przez armię sowiecką już 17 września 1939 r. Jednak po kilku dniach umożliwiono czechosłowackim żołnierzom wyjazd na Wołyń<sup>14</sup>. W tym czasie w jednostce doszło do rozłamu – część jej żołnierzy, wliczając por. Stykę, odmówiła pozostania w czechosłowackim wojsku. Ogłosili się oni komunistami i jako „grupa polityczna” wyjechali do Lwowa z zamiarem pozostania na stałe w Związku Sowieckim. W mieście Buzułuk w czerwcu 1942 r. pojawił się jeden z nich, st. szer. Bedřich Badal. O pozostałej siódemce nie ma żadnych informacji. Pozostałe osiemnaście osób wzmocniło tworzącą się tzw. grupę kwasilowską.

## GRUPA KPT. DIVOKIEGO

Grupa kpt. Divokiego, która 30 sierpnia została w Bronowicach Małych, składała się z załogi, która miała przygotować obóz do przekazania go polskiej administracji wojskowej. Natomiast żandarmi, ambulatorium (lekarze i chorzy), oficerowie specjaliści (saperzy i artylerzyści) i lotnicy mieli zostać włączeni do WP.

W obozie w Bronowicach czechosłowaccy żołnierze zostali aż do popołudnia 3 września 1939 r. W tym czasie była już zarządzona ewakuacja. Jednak ten rozkaz z powodu coraz większego chaosu nie dotarł do czechosłowackich żołnierzy. Polski oficer łącznikowy kpt. Adam Welanyk nie był obecny w tym czasie w jednostce i już do niej nie powrócił. Kapitan Divoký zdecydował więc o przetransportowaniu całej grupy na dworzec kolejowy w Krakowie<sup>15</sup>. Tam spędzili oni noc. Udało się uzyskać dwa wagony

<sup>13</sup> Już 20 IX 1939 r. grupa ppłk. Svobody została przetransportowana do Kamieńca Podolskiego. Była ona tymczasowo odseparowana od reszty legionu (L. Svoboda, *Deník z doby válečné*, Praga 2008, s. 58).

<sup>14</sup> Pierwszych dwunastu członków jednostki Styka dołączyło wraz z dwoma lotnikami do grupy kwasilowskiej w nocy z 24 na 25 IX 1939 r. (VÚA-VHA Praha, f. Legion Čechů a Slováků v Polsku, 13, Kronika grupy Czechosłowaków w Kwasilowie Czeskim 1939–1940, k. 2).

<sup>15</sup> *Ibidem*, f. Čs. letectvo Velká Británie, 177 C II, Sprawozdanie kpt. Františka Divokiego o pochodzie i działaniach bronowickiej czechosłowackiej grupy wojskowej przez Polskę i o jej dalszej podróży do Francji z 31 XII 1939 r., k. 103.

osobowe i 4 września o wpół do ósmej rano 189 żołnierzy opuściło miasto. 48 godzin później Niemcy zajęli Kraków. W ciągu tych dwóch dni pociąg przejechał 64 km i zatrzymał się przed Tarnowem<sup>16</sup>. Stamtąd żołnierze kontynuowali podróż pociągiem w kierunku północno-wschodnim do Mielca, a następnie przez Rozwadów (ostatnie 20 km z powodu zbombardowanych torów szli pieszo). Potem ponownie pociągiem dotarli do Lublina, gdzie 9 września 1939 r. w trakcie bombardowania zginął wachmistrz żandarmerii František Leskota. Kolejnych trzech żołnierzy zostało rannych.

Następnie przeszli pieszo z Lublina na przystanek w pobliskiej Bystrzycy. Tam wsiedli do pociągu jadącego na północ do Łukowa, gdzie zastali całkowicie zniszczony dworzec. Kolejnym celem była oddalona o 50 km Biała Podlaska. Następnie wyruszyli do Brześcia, dokąd dotarli wieczorem 11 września 1939 r. Następnego dnia znaleźli się w końcu w Leśnej, lecz okazało się, że grupa ppłk. Svobody odjechała stamtąd kilka godzin wcześniej. Jeszcze tego samego dnia grupa Divokiego opuściła Leśną w celu znalezienia reszty legionu. Po przyjeździe 15 września do Złoczowa dowiedzieli się, że legion znajduje się w Tarnopolu lub jego okolicy. Po przyjeździe do Tarnopola w polskiej centrali kolejowej przekazano im, że nie ma żadnych informacji na temat grupy czechosłowackiej<sup>17</sup>, dlatego kontynuowali poszukiwania. W nocy z 16 na 17 września 1939 r. dojechali do miasteczka Czortków, ok. 50 km od granicy rumuńskiej, które jak dotąd uniknęło bombardowań. Tutaj kpt. Divoký zdecydował przeczekać do czasu, gdy dowie się, gdzie dokładnie znajduje się grupa ppłk. Svobody.

Jednak po zaatakowaniu Polski przez Związek Sowiecki nie można było już tego planu zrealizować. Czortków leżał zaledwie 50 km na północ od granicy rumuńskiej, więc, aby nie trafić do sowieckiej niewoli, żołnierze Divokiego od tej pory musieli się wycofywać razem z Polakami na południowy zachód. 17 września przed północą dojechali do Delatyna, leżącego tylko 20 km od granicy okupowanej przez Węgry Rusi Zakarpackiej. Następnego poranka ponownie wyruszyli w drogę – tym razem pieszo przez szczyty Karpat. Podczas dnia przeszli ok. 36 km. Następnego dnia wczesnym rankiem znów wyruszyli w drogę. Pozostawało im jeszcze ok. 30 km. Sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna. W drodze napotkali grupy ukraińskich powstańców. Zostawili ich w spokoju, ale polscy żołnierze uważali Ukraińców za buntowników. Dzięki łutowi szczęścia grupie udało się przejść wąskim pasem między armią niemiecką a sowiecką. Nareszcie dotarli do pogranicznej gminy Kutry. 19 września 1939 r. ok. trzeciej po południu 115 osób oddziału kpt. Divokiego przeszło przez most pograniczny między miejscowościami Kutry i Vijnița w rumuńskiej Bukowinie. W trakcie tej wymagającej drogi z różnych powodów odłączyło się od grupy 73 żołnierzy<sup>18</sup>. Niektórym udało

<sup>16</sup> W Tarnowie pozostawiono chorych (*ibidem*). Również podczas opuszczania Leśnej przez legion został w szpitalu w Słoninie k. Baranowicz szer. František Pabiš (ur. w 1919 r.) z Kieżmarku. Jego dalsze losy nie są wyjaśnione.

<sup>17</sup> Kapitan Divoký po przyjeździe do Francji w swoim raporcie stwierdził: „[...] dowódca stacji, jeden tęgi i zrzedliwy nadporucznik [przekazał mi], że grupa czechosłowacka go nie obchodzi. Miałem ogromną ochotę zdzielić go w pysk” (*ibidem*). Grupa Divokiego niewiele wcześniej przejeżdżała przez Hluboczek Wielki, gdzie znajdowała się grupa ppłk. Svobody, lecz obie grupy nie miały o tym pojęcia.

<sup>18</sup> Na przykład w Rozwadowie zgubił się skarbnik grupy por. František Famfule. Ten wspólnie z szer. Wojtechem Krakovskim dotarł 11 września do Leśnej. Pięć dni później do grupy Svobody dołączyło kolejnych

się jeszcze dostać na granicę z Rumunią i ją przekroczyć, jak np. ppor. inż. Antoniemu Brejchowi, który spóźnił się na wymarsz w Delatynie. O swoich losach opowiedział później w Wielkiej Brytanii: „Drugiego dnia na całej Ukrainie wybuchł bunt [...]. Rabunki, strzały na ulicach, napady były na porządku dziennym. Chciałem wykorzystać wycofujące się do Rumunii wojsko polskie i przypadkiem złapałem jeden autobus jadący do Kut zapełniony przez polskich żołnierzy. Na błotniku tego autobusu dojechałem jeszcze z por. Śłastnym do wsi Osławy Białe, gdzie zostaliśmy napadnięci i o mało co nie zabici. Zostaliśmy okradzeni ze wszystkiego i tylko cudem, prawdopodobnie dzięki naszemu cywilnemu ubraniu, uciekliśmy z tłumu linczowanych polskich żołnierzy, ukrywających się w lasach”<sup>19</sup>.

Reszta żołnierzy, którym nie udało się przeprawa do Rumunii, była stopniowo wysyłana do grupy Svobody. Większość „zagubionych” została jednak przez sowieckie władze wysłana na teren gmin czeskich na okupowanym Wołyniu. W ten sam sposób postępowano również wobec „zagubionych” osób z grupy głównej legionu, a jak już wiemy, sowieckie władze wysyłały na Wołyń również żołnierzy czechosłowackiej jednostki przeciwlotniczej z Tarnopola. Od nazwy największej gminy czeskiej, Kwaśiłowa Czeskiego, grupa ta zyskała nazwę „kwaśiłowskiej”.

Jaki jest więc całkowity bilans tzw. grupy Divokiego? Ze 189 żołnierzy, którzy rankiem 4 września 1939 r. wyjechali z Krakowa, do Francji<sup>20</sup> dotarło 127. O losach 23 nie mamy żadnych informacji – co najmniej w dziewięciu przypadkach chodziło o rekrutów, którzy wstąpili do jednostki na przełomie sierpnia i września 1939 r. Kolejnych dziewięciu<sup>21</sup> zdezerterowało i dobrowolnie zdecydowało się pozostać w Związku Sowieckim. Czterech z nich później wstąpiło w okresie 1942–1943 do czechosłowackiej jednostki w Buzułuku. Łącznie 25 mężczyzn, którzy przybyli do grupy Svobody lub grupy kwaśiłowskiej, było w latach 1940–1941 wypuszczonych z niewoli i wyjechało na Bliski Wschód. Jeden zmarł w niewoli, dwóch zostało w kadrowej jednostce ppłk. Svobody w ZSRS, a jeden został wypuszczony do czechosłowackiej jednostki prawdopodobnie z obozu pracy. Jeden żołnierz został wypuszczony podczas odwrotu we wrześniu 1939 r. z powodów zdrowotnych, a jeden poległ<sup>22</sup>.

---

dziewięciu „zagubionych” członków grupy Divokiego. Pięciu lotników wstąpiło w Lublinie w szeregi polskich Sił Powietrznych. Wraz z nimi zostało tam co najmniej trzech kolejnych żołnierzy. W drodze z Rozwadowa spóźnił się sierż. asp. dr. Jan Hönig z czternastoma chorymi, którzy już nie dołączyli do grupy. Jako niezdolny do służby został zwolniony z grupy dr Heřman Siodmák. Około dziesięciu żołnierzy zginęło się podczas przeprawy przez Karpaty i tak można by kontynuować.

<sup>19</sup> VÚA-VHA Praha, f. Čs. lelectvo Velká Británie, 177 C II, Raport ppor. Antonína Brejchy z 20 III 1941, k. 103.

<sup>20</sup> W sumie 115 osób przekroczyło rumuńską granicę 19 IX 1939 r. (w tej grupie był również jeden były członek polskich Sił Powietrznych) oraz grupa pięciu lotników, którzy wstąpili do Sił Powietrznych w Lublinie. Kolejnym siedmiu udało się ucieczka przez granicę sowiecko-rumuńską.

<sup>21</sup> Dziewiątym był Stanislav Mikulec, który wprawier został w jednostce, ale później przyłączył się do grupy „hvězdářów”, którzy 10 VI 1941 r. zostali wydalenii z armii Czechosłowacji. Następnie wrócił do czechosłowackiej jednostki w Buzułuku i 19 XI 1944 r. poległ w bitwie o Przełęcz Dukielską.

<sup>22</sup> Przegląd został opracowany na podstawie rekonstrukcji składu osobowego grupy Divokiego.



## DEZERCJE I UCIECZKI DO RUMUNII

Podporucznik Brejcha i por. Šťastný (zob. wyżej) zostali w końcu schwytani przez Armię Czerwoną, jednak udało im się zbiec. Wraz z dwoma innymi czechosłowackimi oficerami, npor. Františkem Procházką i Vladimírem Janotą, którzy służyli w Siłach Powietrznych, ostatniego dnia września przepłynęli pograniczną rzekę Prut. Z wyjątkiem Janoty, który został schwytany i uwięziony, dostali się do Rumunii, gdzie zaopiekowali się nimi Polacy. Posiadając polskie paszporty, przyjechali do Francji 21 listopada 1939 r. Pięciu czechosłowackich żołnierzy z grupy Divokiego: František Bareš, Bohuslav Bednařík, Milan Belda, Josef Borůvka i Pavel Hodač po przyjeździe na Wołyń odmówili wstąpienia do grupy kwasilowskiej i udali się w stronę granicy z Rumunią. Całej piątce udało się przekroczyć granicę i w listopadzie 1939 r. znaleźli się w czechosłowackiej jednostce w południowej Francji. Z tzw. grupy kwasilowskiej pod koniec 1939 r. udała się ucieczka już tylko ppor. Karłowi Schmidhuberowi i kpr. Karłowi Zbytkowi, którzy dotarli do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii, oraz dwóm innym lotnikom. Jaroslav Barnet z grupy Svobody zbiegł z pogranicznego Kamieńca Podolskiego już 25 września 1939 r. Przedostał się do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii, gdzie do końca wojny służył jako członek personelu lądowego czechosłowackiego lotnictwa.

Z obozu w Olchowcu 3 listopada 1939 r. udało się uciec Karłowi Kodešowi i Milorádowi Divokiemu (synowi kpt. Divokiego). Obaj przedostali się do Francji. Ich dalsze losy były jednak tragiczne. Divokiemu podczas powrotu z frontu w czerwcu 1940 r. nie udało się dotrzeć do Wielkiej Brytanii. Z południowej Francji przybył do Jugosławii, w której miał rodzinę. Tam jednak ponownie zastała go niemiecka okupacja. Został aresztowany i deportowany do obozu koncentracyjnego Mauthausen, w którym zginął<sup>23</sup>. Kodeš z kolei zginął 11 kwietnia 1942 r. w trakcie nalotu na Essen 311. czechosłowackiej Eskadry Bombowców RAF, w której służył. Sierżant Josef Kühler, były legionista, zbiegł z Olchowca 13 listopada 1939 r., jednak jego dalsze losy nie są znane<sup>24</sup>.

Z Jarmolińców 22 lutego 1940 r. udało się uciec trójce czechosłowackich żołnierzy. Ignác Bartoš, Arnošt Pecha i Josef Hořejší wyjechali z Rumunii na Bliski Wschód. Cała trójka walczyła latem 1941 r. w 11. Batalionie Piechoty – Wschodnim w Syrii, Bartoš z Pechą również w bitwie o Tobruk. Hořejší zgłosił się do lotnictwa i wyjechał do Wielkiej Brytanii.

Oprócz tego szczęśliwie dotarł do Rumunii sierż. Oldřich Kestler, były członek polskich Sił Powietrznych, którego ścieżki tymczasowo skrzyżowały się z grupą ppłk. Svobody. W Rumunii znalazł się też inny lotnik, kpr. Jozef Káňa.

W sumie jest to 21 przypadków ucieczek z sowieckiej niewoli czy z terytoriów okupowanych przez Związek Sowiecki. Zdecydowana większość z nich przypada na okres

<sup>23</sup> J. Plachý, I. Pejčoch, *Zemřeli na Západě. Ztráty československé pozemní zahraniční armády v Polsku, Francii, na Středním východě a ve Velké Británii v letech 1939–1945*, Praha 2012, s. 60.

<sup>24</sup> Josef Kühler (ur. w 1898 r.), dekarz z zawodu z Brna-Husovic.

jesieni 1939 r., co pokazuje zarówno początkową nieszczelność nowej granicy imperium sowieckiego, jak i niezbyt ścisły nadzór nad pojmanymi czechosłowackimi żołnierzami.

W dokumentach legionu są opisane te ucieczki, których wyraźnym celem było dotarcie do Rumunii, a stamtąd dalej do Francji, głównie z obawy przed represjami ze strony NKWD. Ci uciekinierzy mieszczą się zatem w tej samej grupie z tymi, którzy na terytorium sowieckim zdecydowali się wykorzystać sytuację i opuścić szeregi zagranicznego wojska Czechosłowacji, czy to z powodów politycznych, czy osobistych. Rozróżnić jeden przypadek od drugiego można tylko w sytuacji, gdy ucieczka była udana oraz gdy zbiegowie „ujawnili się” na Zachodzie i znowu wstąpili do służby w zagranicznej armii Czechosłowacji. Niektórzy żołnierze dosłownie w tym czasie znikają w Związku Sowieckim i pozostaje otwarte pytanie, czy padli ofiarą totalitarnego reżimu, czy rzeczywiście pozwolono im tam rozpocząć „nowe życie”.

Sowieckie władze do członków grupy głównej legionu pod dowództwem Ludvíka Svobody podchodziły jak do jeńców aż do jesieni 1941 r. Na początku było możliwe, aby kilka osób opuściło niewolę, lecz paradoksalnie w wyniku dodatkowych werbunków żołnierzy przybyło<sup>25</sup>. Jednak później opuszczenie jednostki było prawie niemożliwe. Z wyjątkiem dwóch lub trzech przypadków działaczy komunistycznych, o których zabiegało moskiewskie dowództwo Komunistycznej Partii Czechosłowacji (zob. niżej), władze sowieckie nie wypuściły z niewoli nawet tych, którzy ostentacyjnie wyrażali swój prosowiecki punkt widzenia, byli gotowi złamać przysięgę wojskową, zdradzić swój kraj i zerwać z nim w przyszłości wszelkie więzy, tj. tzw. grupa „hvězdářů” (zob. niżej).

## GRUPA KWASIŁOWSKA

Jak już wyżej wspomniano, od drugiej połowy XIX w. na Wołyniu mieszkała stosunkowo silna czeska społeczność emigrantów. W Kwasilowie Czeskim w okresie międzywojennym działał Konsulat Honorowy Czechosłowacji, który jednak w marcu 1939 r., w wyniku nacisków polskich władz, jako jedyny zakończył swoją działalność<sup>26</sup>. Już pod koniec sierpnia do czeskich gmin zostali ewakuowani czescy cywile z Krakowa, Warszawy i częściowo również z Katowic. Zgromadzili się oni w Równem. Od drugiej połowy września 1939 r. w czeskich gminach zaczęli się gromadzić także czechosłowaccy żołnierze. Oprócz części jednostki przeciwlotniczej z Tarnopola byli to „zagubieni” żołnierze grupy

<sup>25</sup> Na przykład 9 X 1939 r. na własną prośbę z legionu został zwolniony szer. Evžen Drillich (ur. w 1910 r.) z Brna. Chodziło tu jednak o całkowicie odosobniony przypadek. Jak już wyżej wspomniano, do legionu zostało przyjętych co najmniej 51 żołnierzy (zarówno do grupy kwasilowskiej, jak i Svobody). Jednak po części chodziło o różne wsteczne formalne przyjęcia. Ogólnie zasada przyjęć nowych członków nie była możliwa, również w przypadku grupy kwasilowskiej, lecz udało się tam przeprowadzić kilka wyjątków (VÚA-VHA Praha, f. Legion Čechů a Slováků v Polsku, 8, Kmenové knihy, k. 8).

<sup>26</sup> Polski rząd obawiał się, że gdyby władzę przejęli Niemcy, którzy w tym regionie nie mieli żadnej reprezentacji, mogłoby powstać na Wołyniu ognisko antypolskich działań. Dlatego 8 IV 1939 r. konsul honorowy inż. Vladimír Svárovský zrezygnował ze swojego stanowiska. Konsulaty Czechosłowacji w Gdyni i we Lwowie zostały przekazane Niemcom (J. Němeček, *Soumrak a úsvit československé diplomacie. 15. březen 1939 a československé zastupitelské úřady*, Praha 2008, s. 277–278), Svárovský był właścicielem maszynowni.

głównej legionu, grupy Divokiego i lotników włączonych do polskich Sił Powietrznych. Niektórzy żołnierze dotarli tam jeszcze przed agresją Sowieców (prawdopodobnie jako pierwszy dotarł późniejszy dowódca grupy oraz por. Bohumil Nekvasil, por. Miroslav Vojkůvka i kpr. Karel Zbytek). W dniu ataku przez Związek Sowiecki na Polskę dotarła na Wołyń grupa zwana „Škuner”, która zasadniczo składała się z chorych lub rannych żołnierzy z grupy kpt. Divokiego pod dowództwem sierż. asp. dr. Jana Höniga<sup>27</sup>. 21 września 1939 r. por. Nekvasil odwiedził dowódców sowieckich jednostek okupacyjnych w Równem i poinformował o istnieniu grupy czechosłowackiej. Porucznik Nekvasil pozwolił członkom grupy pozostać na miejscu, przemieszczać się na własne ryzyko lub też na dalsze obozowanie członków czechosłowackiej jednostki i ustanowienie własnego „samorządu”. W rezultacie tego samego dnia został wybrany komitet. Jednak pozycja grupy wobec sowieckiej administracji okupacyjnej była daleka od ustabilizowanej. Pomimo zapewnienia sowieckich władz o wcześniejszym zezwoleniu na wyjazd do Rumunii, zasadniczo od jesieni 1939 r. rozważano jego wstrzymanie<sup>28</sup>.

W drugiej połowie września 1939 r. grupa liczyła 32 członków, z czego 21 wchodziło w skład czechosłowackiego legionu. Ich liczebność w kolejnych dniach i tygodniach rosła. Lista członków grupy sporządzona wiosną 1940 r. zawiera łącznie 168 nazwisk<sup>29</sup>.

W sumie 134 mężczyzn pod koniec marca 1940 r. zostało przewiezionych do Suzdału i tam połączonych z grupą ppłk. Svobody. Czterech innych wyjechało już wcześniej. Czterem udało się zbiec przez granicę do Rumunii. Dwaj żołnierze, František Kouřil i Jiří Procházka, bezskutecznie próbowali uciec na początku stycznia 1940 r., w wyniku czego zostali aresztowani przez władze sowieckie i dopiero w latach 1942–1943 włączono ich do czechosłowackiej jednostki w Buzułuku.

W przeciwieństwie do sytuacji grupy Svobody, z uwagi na to, że reżim na Wołyniu był o wiele łagodniejszy, przebywającym tam czechosłowackim żołnierzom o poglądach komunistycznych umożliwiono wypowiedzenie posłuszeństwa i opuszczenie grupy, bez ryzyka jakiegokolwiek kary. Żołnierze byli pod wpływem prosowieckiej „politycznej” grupy emigrantów, przebywających na Wołyniu w czeskich wsiach i w ich sąsiedztwie. Ta propaganda znajdowała wśród niektórych osób pewien oddźwięk. Już 16 października 1939 r. członek komitetu, który stał na czele grupy wojskowej, st. szer. asp. dr. Karel Trojánek zaproponował zniesienie używania stopni wojskowych, a sierż. Jan Mareš-Darin<sup>30</sup> zaproponował nawet podzielenie grupy wojskowej na tych, którzy chcą zostać w ZSRS i na tych, którzy chcą wyjechać do Francji. Za pozostaniem w Związku Sowieckim

<sup>27</sup> VÚA-VHA Praha, f. Legion Čechů a Slováků v Polsku, 13, Kronika grupy Czechosłowaków w Kwasilowie Czeskim 1939–1940, k. 2.

<sup>28</sup> J. Friedl, *Internace československých vojáků v SSSR 1939–1941* [w:] *Perzekuce československých občanů v Sovětském svazu (1918–1956)*, cz. 2: *Váleční zajatci a internování*, red. M. Borák, Opava 2007, s. 165.

<sup>29</sup> Lista zawiera nazwiska pięciu kobiet i dwóch polskich żołnierzy, którzy na przełomie września i października 1939 r. zostali zwolnieni z grupy.

<sup>30</sup> Jan Mareš (ur. w 1914 r. w Le Petit-Quevilly we Francji). W latach 1942–1945 służył w jednostce czechosłowackiej w ZSRS. Po wyzwoleniu został pisarzem reżimowym, który czerpał właśnie z problematyki walk żołnierzy czechosłowackich na froncie wschodnim. Na podstawie jego powieści został np. nakręcony film *Práce*. Karel Trojánek już w marcu 1940 r. wyjechał ze Związku Sowieckiego i pod koniec wojny służył w randze nadporucznika w Ministerstwie Obrony Narodowej w Londynie.

w następnych dniach opowiedzieli się tylko nieliczni, którym nie zabraniano wyjechać „na roboty”, zwłaszcza po tym, gdy dowiedziano się o donosach do władz sowieckich. 18 listopada 1939 r. z Kwaśiłowa wyjechało pod dowództwem ppor. inż. Jiříego Lízálka sześciu byłych żołnierzy legionu z intencją „pozostania w ZSRS i zaangażowania się w proces roboczy”<sup>31</sup>. Pięć dni później z tego samego powodu wyjechał z Kwaśiłowa członek polskich Sił Powietrznych por. Jan Šťastný.

Podobny przypadek stanowiła grupa byłego dowódcy czechosłowackiej jednostki przeciwlotniczej, która skutecznie walczyła podczas obrony Tarnopola, por. Pavla Styki. Zdecydował on, że zostanie w ZSRS i zaczął wśród swoich byłych podwładnych organizować grupę o podobnych poglądach. Ich celem był wyjazd do pracy w głąb ZSRS. Przekonał sześciu kolejnych żołnierzy. Niektórzy z nich rzekomo próbowali wrócić z powrotem, ale odmówiono im. Ostatnia informacja o nich pochodzi z wiosny 1940 r. W tym czasie mieszkali we Lwowie i okolicy<sup>32</sup>. Na Wołyniu zdecydował się zostać szer. Gejza Vlček, który dostał pracę jako nauczyciel w czeskiej szkole w Mirhošti i w wyniku tego wystąpił ze służby wojskowej<sup>33</sup>.

Chaos, który panował na Wołyniu w okresie tuż po przyłączeniu do ZSRS, wykorzystali również różni awanturnicy i osoby szukające łatwego sposobu na utrzymanie. Na przykład 2 listopada 1939 r. opuścił grupę szer. Jaroslav Žižka, który wcześniej okazyjnie pracował w Konsulacie Czechosłowacji w Krakowie. Teraz to wykorzystał: „Tułał się po Wołyniu z jakimiś dokumentami konsulatu Czechosłowacji, przedstawiał się jako szef konsulatu i pozyskiwał pieniądze od swoich rodaków, potem zniknął”<sup>34</sup>. Później został zatrzymany i uwięziony w Gułagu<sup>35</sup>. Podobny pomysł jak Žižka miał również szer. Karel Kornfeld, który podawał się za sekretarza gen. Prchaly. Szeregowy Bohuslav Mokoř 16 marca 1940 r. został wydalony za nieuprawnione podawanie się za porucznika. Wcześniej inkasował od rodaków „wpisowe” do legionu. Dowództwo grupy kwaśiłowskiej próbowało eliminować przypadki podobnych hochsztaplerów, którzy dyskredytowali czechosłowackie wojsko w społeczności rodaków. W okresie pobytu na Wołyniu czterem mężczyznom o wątpliwym życiorysie odmówiono przystąpienia do grupy. Oprócz wyżej przedstawionych przypadków kolejnych trzech zostało z niej wydalonych na początku stycznia 1940 r. (chodziło o rzekomego por. Josefa Loulę oraz jego dwóch współników, którym udowodniono kradzież)<sup>36</sup>.

Jeden z byłych członków legionu, kpr. Jan Lošťák<sup>37</sup> nie został przyjęty ze względu na interwencję władz sowieckich (rzekomo z powodu późnej rejestracji) i odesłano go do

<sup>31</sup> VÚA-VHA Praha, f. Legion Čechů a Slováků v Polsku, 18, lista nazwisk grupy kwaśiłowskiej, k. 3.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> Według zapisu w dzienniku Ludvíka Svobody 18 I 1942 r. pewien porucznik polskich Sił Zbrojnych w Buzułuku poinformował o tym, że Jaroslav Žižka znajduje się w jednym z obozów pracy w obwodzie archangielskim (L. Svoboda, *Deník...*, s. 245). Jego dalsze losy nie są znane. W czechosłowackiej jednostce w Buzułuku formalnie nie został przyjęty.

<sup>36</sup> VÚA-VHA Praha, f. Legion Čechů a Slováků v Polsku, 18, lista nazwisk Roty Kwaśiłowskiej, k. 3.

<sup>37</sup> Jan Lošťák (ur. w 1914 r.). W Republice Czechosłowacji służył jako mechanik w lotnictwie. Do czechosłowackiej grupy wojskowej wstąpił 12 VIII 1939 r. (nr 1507). Jego dalsze losy nie są znane.

grupy czechosłowackich cywilnych emigrantów do Lwowa. Grupę kwasiołowską opuściło, zostało wydalonych lub nie zostało do niej przyjętych co najmniej 27 żołnierzy. Dalszy los zdecydowanej większości z nich pozostaje nieznany. Do zagranicznej armii Czechosłowacji w ZSRS w późniejszych latach wstąpiło jedynie jedenastu z nich. Oprócz już wspomnianych Jiříego Procházki i Františka Kouřila chodziło o por. Šťastnego (zob. dalej), nauczyciela Gėjzę Vlčka, trzech wydalonych lub nieprzyjętych i czterech z grupy ppor. Lízálka<sup>38</sup>. Z dat i miejsc przyjęć można założyć, że niektórzy zostali po ataku ZSRS na Wołyń, inni zaś zostali wywiezieni w głąb kraju. Do rekonstrukcji ich losów od chwili, gdy opuścili grupę kwasiołowską, aż do ich powrotu do armii czechosłowackiej w większości brakuje odpowiednich danych.

Grupa kwasiołowska 24 marca 1940 r. opuściła Wołyń i następnego dnia na stacji Szepetówka połączyła się z grupą główną ppłk. Ludvíka Svobody. Następnie została przyjęta do legionu pod nazwą Rota Kwasiołowska. Radość ze spotkania zepsuła jednak śmierć kpr. Kurta Langera, którego 26 marca na stacji w Miropolu zmiażdżyła lokomotywa<sup>39</sup>. Obietnice wyjazdu do Francji okazały się fałszywe, zamiast tego cały legion zakończył swoją drogę w obozie jenieckim Oranki, ok. 450 km na wschód od Moskwy.

## LOSY CZECHOSŁOWACKICH LOTNIKÓW SŁUŻĄCYCH W POLSKICH SIŁACH POWIETRZNYCH

Losy czechosłowackich lotników przyjętych do Sił Powietrznych we wrześniu 1939 r. rozwijały się zupełnie niezależnie od losów reszty czechosłowackiego legionu. Najpierw grupa ośmiu lotników została przyjęta do polskiego lotnictwa na podstawie umowy z 1 lipca 1939 r. Chodziło o uczestników lotu czterech samolotów należących do 64. Eskadry lotnictwa słowackich Sił Powietrznych z Pieszczan, które wylądowały w Polsce 7 czerwca 1939 r.<sup>40</sup> W tym czasie dowództwo polskiej armii przejawiało zainteresowanie czechosłowackimi specjalistami, zwłaszcza właśnie lotnikami i zaoferowało im stosunkowo korzystne warunki.

Drugą przyjętą grupę stanowiło trzynastu lotników, którzy pierwotnie 25 lipca 1939 r. mieli wyjechać trzecim transportem do Francji. Ostatnia grupa przyjęta przed początkiem

<sup>38</sup> Ppor. inż. Jiří Lízálek (ur. w 1912 r. w Pradze), sierż. asp. dr. Jan Hönig (ur. w 1909 r. w Brnie), szer. František Janiš (ur. w 1901 r. w Kvasicach) i sierż. Jan Mareš (więcej powyżej). Mareš został przyjęty w Buzułuku w lipcu 1942 r., Hönig w czerwcu 1943 r., a Lízálek z Janišem wstąpił do armii Czechosłowacji w marcu 1944 r. na Wołyń. Lízálek poległ 6 IV 1945 r. jako członek pierwszej czołgowej brygady Czechosłowacji. Szer. Jiří Procházka (ur. w 1919 r. w Plzni) został przyjęty w styczniu 1943 r. w Buzułuku, podczas gdy Gejza Vlček (ur. w 1909 r. w Sebedražicach) dopiero na początku 1944 r. w Jefremowie. Pozostali trzej żołnierze: Karel Richard Roubal (ur. w 1902 r.), Teodor Molnár (ur. w 1915 r. w Bardejowie) i František Winternitz (ur. w 1892 r. w Ledczy) przybyli do Buzułuku już w 1942 r. (VÚA-VHA Praha, databáze zahraničních vojáků, <http://www.vuapraha.cz/fallensoldierdatabase>, dostęp 21 IV 2019 r.).

<sup>39</sup> Kurt Langer (ur. w 1907 r. w Hruszowie, dziś część Ostrawy), z zawodu urzędnik. Został pochowany w Koziatynie ok. 100 km dalej.

<sup>40</sup> Podczas gdy sierż. Ludevít Ivanič i kpr. Jozef Hrala, którzy wylądowali w Krakowie 7 czerwca, zostali przyjęci do czechosłowackiej grupy wojskowej, pozostałych sześciu członków czechosłowackiej jednostki w Polsce formalnie do niej nie należało, a zostali zarejestrowani w czechosłowackiej zagranicznej armii dopiero w niewoli w ZSRS, ewentualnie po przybyciu na Zachód.

wojny była zarazem największa – tworzyło ją 72 mężczyzn, którzy wyjechali z Bronowic Małych tego samego dnia co główna część grupy wojskowej, kierująca się do Leśnej, tj. 30 sierpnia 1939 r. Kierowali się do Centrum Wyszkożenia Lotnictwa Nr 1, do bazy lotniczej Dęblin-Irena, położonej ok. 100 km na południowy wschód od Warszawy, gdzie zastał ich początek wojny.

Reszta z nich miała dotrzeć 1 września. Do tego jednak już nie doszło. Ta grupa została w Bronowicach Małych z grupą kpt. Františka Divokiego i wraz z nimi większość jej członków dotarła 19 września do Rumunii. Pięciu lotników z tej grupy zostało przyjętych jeszcze 10 września w Lublinie do Sił Powietrznych. Następnie zostali przydzieleni do 6. Pułku Lotniczego we Lwowie. Chodziło o sierż. Ladislava Uhra, sierż. Josefa Kopeckiego, sierż. Mirosława Podborskiego, st. szer. Metoděja Stočesę i st. szer. Jaromíra Drmelkę<sup>41</sup>.

W trakcie walk wrześniowych w 1939 r. życie straciło czterech czechosłowackich lotników: por. Zdeňek Rousa, npor. Štěpán Kurka i por. Ondrej Šandor, którzy zginęli już 2 września podczas niemieckiego bombardowania lotniska w Dęblinie, oraz sierż. asp. Václav Pesička. Został on omyłkowo zastrzelony przez polskiego policjanta. Po ataku Niemców na Dęblin czechosłowaccy lotnicy nigdy już nie spotkali się całym zespołem. 4 września na lotnisku Góra Puławska powstała pierwsza czechosłowacka jednostka lotnicza – Czechosłowacka Eskadra Rozpoznawcza, jednak również ona nie utrzymała się razem. Ostatecznie prawie wszyscy z nich znaleźli się na terytorium okupowanym przez Armię Czerwoną<sup>42</sup>.

Do Rumunii udało się przedostać tylko nielicznym. Znany jest zwłaszcza przypadek trzyosobowej grupy, którą tworzyli kpr. Josef Balejka, sierż. Matěj Pavlovič i sierż. Josef František. Cała trójka za jakiś czas znalazła się we Francji, gdzie dalej służyli w szeregach polskich Sił Powietrznych<sup>43</sup> (wszyscy, dzięki przystąpieniu do czechosłowackiej jednostki w Krakowie, wciąż byli członkami czechosłowackiej zagranicznej armii).

Pod dowództwem kpt. Divokiego wraz z 15 osobami do Rumunii przedostał się także sierż. Josef Komínek. Na Węgry, a stamtąd później do Rumunii udało się dotrzeć sierż. Františkowi Knotkowi oraz st. szer. Karlowi Valachowi. Również oni kontynuowali podróż do Francji. Na Litwie został internowany sierż. Jan Koukol. Po aneksie Litwy przez ZSRS nie zdołał uciec z niewoli sowieckiej. Umożliwiono mu wyjazd z ZSRS na własną rękę wiosną 1941 r. na Bliski Wschód, gdzie walczył w 11. Czechosłowackim Batalionie Piechoty – Wschodnim w Syrii i w Tobruku. Do lotnictwa nie powrócił po przybyciu do Wielkiej Brytanii w 1943 r. i zakończył wojnę jako rotmistrz sztabowy w szeregach Czechosłowackiej Samodzielnej Brygady Pancerniej na froncie pod Dunkierką<sup>44</sup>.

W nocy z 17 na 18 września 1939 r. także szczęśliwie przedostała się do Rumunii grupa pięciu młodych pilotów, którzy w trakcie odwrotu z Krakowa oddzielili się od

<sup>41</sup> J. Rajlich, *Na nebo sladké Francie. Válečný deník československých letců ve službách francouzského letectva 1939–1945*, Cheb 2008, s. 58.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 55–56; J. Rajlich, *Josef František. Historia prawdziwa*, Sandomierz 2009, s. 49–70.

<sup>44</sup> VÚA-VHA Praha, Zbiór dokumentów kwalifikacyjnych, Jan Koukol, ur. 1912.

grupy kpt. Divokiego i 10 września w Lublinie zaoferowali swoje usługi polskiemu lotnictwu.

Co najmniej pięciu czechosłowackim lotnikom udało się jesienią 1939 r. uciec z sowieckiej niewoli. Wszyscy kierowali się do Rumunii. Byli to npor. František Procházka (zob. wyżej), por. Václav Kilián i sierż. Josef Koukal, którzy 2 października opuścili czechosłowacką grupę obozującą w Kwaśiłowice Czeskim na Wołyniu. W tym samym czasie ucieczka udało się jeszcze sierż. Oldřichowi Kestlerowi. Ostatnim uciekinierem, któremu ucieczka się powiodła, był kpr. Jozef Káňa, który należał do pierwszej grupy czechosłowackich lotników – Słowaków, przyjętych do polskich Sił Powietrznych 1 lipca 1939 r. Po przybyciu do Francji kontynuował w nich służbę. W przeciwieństwie do pozostałych lotników nie był formalnie członkiem zagranicznej armii Czechosłowacji, a czechosłowackie władze długo uznawały go za „zaginionego, prawdopodobnie martwego”.

Dopiero w 1941 r., już na Wyspach Brytyjskich, jako obywatel Czechosłowacji zdecydował się zalegalizować swój status i następnie otrzymał od prezydenta Republiki Czechosłowacji Edvarda Beneša formalne pozwolenie na wstąpienie do lotnictwa polskiego na okres wojny (pod nr. j. 15.372/III/1 – odd. 1941). Pozostał z Polakami z prostego i względnie logicznego powodu: „nie widział żadnej różnicy w tym, że wszyscy walczyliśmy na tych samych zasadach przeciwko jednemu wrogowi”. Paradoksalnie został jedynym obywatelem Czechosłowacji, który oficjalnie, za wyraźną zgodą prezydenta swego kraju służył w Polskich Siłach Zbrojnych<sup>45</sup>. Jesienią 1939 r. udało się więc przedostać do Francji jedynie siedemnastu czechosłowackim lotnikom, którzy służyli w lotnictwie polskim.

Dramatyczny był los sierż. Františka Naxery. Został on ranny podczas wypadku lotniczego w Polsce i w trakcie wojny był leczony w szpitalu. Znalazł się prawdopodobnie na terytorium pod okupacją niemiecką. Prawdopodobnie udało mu się ukryć fakt, że jest członkiem czechosłowackiego ruchu oporu i armii polskiej i w marcu 1940 r. został deportowany do Protektoratu Czech i Moraw. Nie zatrzymał się tam długo, po tygodniu znowu przekroczył granicę. Na początku czerwca 1940 r. udało mu się przedostać do Francji tzw. szlakiem bałkańskim, a następnie do Wielkiej Brytanii. Poległ 29 czerwca 1944 r. jako członek 311. Czechosłowackiego Dywizjonu Bombowego RAF<sup>46</sup>.

We wrześniu 1939 r. „zagubieni” lotnicy zostali odesłani przede wszystkim na Wołyń. W marcu 1940 r. tworzyli niemal połowę grupy kwaśiłowickiej. Przed wyjazdem do Oranek w sekcji lotniczej było 59 mężczyzn z ogólnej liczby 134 członków grupy (roty). Spośród nich 44 zaliczało się do byłych członków polskich Sił Powietrznych. Kilku kolejnych w tym czasie znalazło się w grupie Svobody.

W tym miejscu trzeba nadmienić, że wielu lotników, którzy stali się częścią grupy kwaśiłowickiej czy Svobody, zostało tymczasowo uwięzionych przez władze sowieckie. Na przykład sierż. asp. Jiří Sehnal, sierż. asp. Jaromír Brož, rtm. Karel Richter i sierż. Josef Bláha trafili do sowieckiej niewoli 23 września 1939 r. Zostali przetransportowani do więzienia w Łucku, gdzie spędzili ok. miesiąca, a następnie z inny-

<sup>45</sup> J. Rajlich, J. Plachý, *Devadesátý čs. účastník Bitvy o Británii*, „Hobby Historii” 2015, nr 32, s. 4–13.

<sup>46</sup> VÚA-VHA Praha, f. Čs. letectvo Velká Británie, Letecké karty, František Naxera.

mi polskimi jeńcami zostali wysłani do łagru w Szepetówce. W listopadzie 1939 r. mogli wyjechać do czechosłowackiego legionu w Jarmolińcach. Tego samego dnia na Wołyniu została wzięta do niewoli grupa ośmiu czechosłowackich oficerów lotnictwa. Chodzi o por. Františka Dittricha, por. Františka Hekla, por. Viktora Krchę, ppor. Karla Lančíka, kpt. Zbyňka Roušara, npor. Jaroslava Studeného, por. Benignusa Štefana i ppor. Stanislava Vydráča. Zostali oni uwięzieni w Złoczowie, a po miesiącu przewiezieni do obozu jenieckiego Wołoczyska. Pozostałych jeńców organy sowieckie uwięziły np. w Stanisławowie i innych miejscach<sup>47</sup>.

Dość specyficzny był przypadek dowódcy Czechosłowackiej Eskadry Obserwacyjnej kpt. szt. Bohumila Liškego. Również on dotarł na Wołyn do grupy kwasilowskiej i jako najwyższy rangą z obecnych oficerów przejął dowództwo grupy. 6 stycznia 1940 r. wieczorem został aresztowany we Lwowie. Powodem miało być to, że próbował na czarnym rynku wymienić pieniądze, które żołnierze pożyczyci od czeskich rodaków. Chodziło o 10–11 tys. zł. Po 11 miesiącach, 6 grudnia 1940 r. w krańcowo złym stanie został przewieziony do Suzdalu i przekazany do obozu jenieckiego, w którym przebywali żołnierze czechosłowaccy. Zwierzył się ppłk. Svobodzie, jak i kilku innym ze swoich doświadczeń w kazamatach NKWD. 17 lutego 1941 r. wyjechał z ZSRS jako dowódca piątego transportu czechosłowackich żołnierzy na Bliski Wschód<sup>48</sup>.

Pierwsi lotnicy opuścili Związek Sowiecki już w ramach pierwszych dwóch transportów ewakuacyjnych zmierzających do Francji wiosną 1940 r. Byli to m.in. ppor. Karel Lančík, kpt. Zbyněk Roušar i npor. Jaroslav Studený<sup>49</sup>. Pozostali wyruszyli trzecim, czwartym i piątym transportem. W sumie wyjechało 64 mężczyzn. Oprócz nich ZSRS opuściło potem kolejnych 35 członków lotnictwa Czechosłowacji czy grupy lotniczej. Wszyscy udali się transportami na Bliski Wschód.

**Tabela 1. Liczba lotników wyjeżdżających ze Związku Sowieckiego do Francji bądź na Bliski Wschód<sup>50</sup>**

Transport	Wyjazd	Kierunek	Liczba czechosłowackich członków lotnictwa polskiego	Całkowita liczba lotników
I	17 III 1940	Francja	1	1

<sup>47</sup> *Ibidem*, f. Čs. letectvo Velká Británie, 177 C II, Osobiste wiadomości czechosłowackich lotników o podróży i pobycie w Polsce i ZSRS, k. 103.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Raport kapitana sztabowego Bohumila Liškego o sytuacji oddziału lotników w Polsce.

<sup>49</sup> Czasem mylnie stwierdza się, że były to wyłącznie transporty lotników. Jednak wiosną 1940 r. oficerowie mieli pierwszeństwo z powodu przeprowadzanej mobilizacji czechosłowackich obywateli mieszkających we Francji. Za „lotnicze” można uznać dopiero trzy następne transporty wysłane na Bliski Wschód, lotnicy tworzyli w nich 87,5 proc. (154 ze 176 osób).

<sup>50</sup> Przegląd został opracowany przez autora na podstawie rekonstrukcji składu personalnego czechosłowackiej grupy lotników przyjętych do polskich Sił Powietrznych oraz porównania go z imiennymi listami transportów repatriacyjnych do Francji i na Bliski Wschód (VÚA-VHA Praha, f. Legion Čechů a Slováků v Polsku, 31, jmenně seznámy transportů, k. 4).



Transport	Wyjazd	Kierunek	Liczba czechosłowackich członków lotnictwa polskiego	Całkowita liczba lotników
II	8 IV 1940	Francja	2	2
III	20 VI 1940	Bliski Wschód	18	20
IV	8 VII 1940	Bliski Wschód	21	23
V	17 II 1941	Bliski Wschód	22	50
VI–XII		Bliski Wschód		3
Razem			64	99

Po wyruszeniu ostatniego transportu na Bliski Wschód w Suzdalu poza grupą „hvězdárův” zostało 90 żołnierzy czechosłowackich, którzy mieli stworzyć przyszłe kadry czechosłowackiej jednostki. Wśród nich znajdował się tylko jeden były członek lotnictwa polskiego – por. Bohumír Lenc-Lomský<sup>51</sup>.

Jeszcze długo po ataku Niemiec na Związek Sowiecki zaginionych pozostawało co najmniej 10 byłych czechosłowackich członków polskich Sił Powietrznych. Ich losy były dramatyczne, a w niektórych przypadkach zakończyły się tragicznie.

Imrich Gablech został w ZSRS skazany za „szpiegostwo” na pięć lat Gułagu. Najpierw zesłano go do kopalni manganu w obwodzie dniepropietrowskim<sup>52</sup>, a w maju 1940 r. do łagru w Peczorze w Autonomicznej Sowieckiej Socjalistycznej Republice Komi, gdzie w nieludzkich warunkach pracował przy budowie kolei Peczora–Workuta. Po buncie więźniów jego kara została przedłużona o kolejne dziesięć lat. W wyniku niedożywienia czasowo oślepl. Po niedługim czasie doszło do ataku Niemiec na ZSRS, a Gablech został wypuszczony z łagru. Terytorium ZSRS opuścił 28 września 1941 r. wraz z polskimi lotnikami transportem do Wielkiej Brytanii<sup>53</sup>.

Ostatnimi dwoma czechosłowackimi pilotami polskich Sił Powietrznych, którym udało się opuścić terytorium ZSRS, byli por. Jan Šťastný i sierż. asp. Jiří Mikulecký. Šťastný dotarł do grupy kwasilowskiej na Wołyniu, skąd 13 listopada 1939 r. dobrowolnie wyjechał

<sup>51</sup> Bohumír Lenc-Lomský (1914–1992). Przed wojną był zawodowym oficerem, absolwentem Akademii Wojskowej. W październiku 1940 r. został szefem sztabu legionu. Następnie pełnił kilka funkcji dowódczych i sztabowych przy jednostkach czechosłowackich w ZSRS. Po wojnie uzyskał szybki awans zawodowy i w latach 1956–1968 był ministrem obrony narodowej Czechosłowacji. Osiągnął rangę generała armii. W maju 1970 r. z powodu swojego sprzeciwu wobec okupacji sowieckiej przymusowo przeszedł na emeryturę (*Vojenské osobnosti československého odboje 1939–1945*, Praha 2005, s. 176).

<sup>52</sup> W jednym z łagrów w obwodzie krzyworoskim na Ukrainie miał się spotkać z innymi czechosłowackimi lotnikami, sierż. Zdeňkiem Bachůrkiem i sierż. Miroslavem Havličkiem (por. J. Friedl, *Internace československých vojáků...*, s. 165). Havliček i Bachůrek zostali jednak wypuszczeni i odesłani do Legionu Czechów i Słowaków. Obaj wyjechali z ZSRS 17 II 1941 r. na Bliski Wschód.

<sup>53</sup> J. Rajlich, *Imrich Gablech (1915–2016)*, „Historie a vojenství” 2017, nr 1, s. 136–140.

na roboty w głąb ZSRS<sup>54</sup>. Pracował jako ślusarz na stacji ciągników przy uprawie winorośli, „bez prawa wyjazdu”, a w połowie sierpnia 1941 r. został zmobilizowany do Armii Czerwonej. Najpierw służył jako instruktor, a później latał w 246. Pułku Myśliwskim. W lutym 1942 r. dotarł do czechosłowackiej jednostki w Buzułuku. Mikulecký podczas próby przekroczenia granicy został aresztowany, a następnie skazany na pięć lat pobytu w obozach. Przeszedł przez czternaście sowieckich łagrów. Z Gułagu został wypuszczony dopiero w kwietniu 1941 r., a następnie wysłany do Legionu Czechów i Słowaków do Suzdalu. Dalsze losy Šťastného i Mikuleckiego były nadzwyczaj dramatyczne – wraz z grupą ośmiu czechosłowackich lotników wypłynęli 28 kwietnia 1942 r. z Murmańska na pokładzie brytyjskiego krążownika lekkiego HMS „Edinburgh”. Ten jednak dwa dni później, na południe od Wyspy Niedźwiedzia, został storpedowany. Trzech czechosłowackich lotników Šťastný, Mikulecký i npor. Jaroslav Hlaďo ocalało. Kolejnych pięciu (chor. Bohuslav Zikmund, chor. Josef Návesník, chor. Jan Ferák, sierż. Vratislav Laštovička, płk Josef Berounský) zginęło<sup>55</sup>.

Po tragedii krążownika „Edinburgh” kolejni lotnicy, którzy przybywali do Buzułuku, zostali w ZSRS. Chodzi o sierż. Františka Kouřila (przyjęty do jednostki 8 kwietnia 1942 r.), sierż. Josefa Němečka (16 kwietnia 1942 r.) i sierż. Ladislava Smejka (25 maja 1942 r.). Němeček i Smejka zostali aresztowani już we wrześniu 1939 r. Kouřil znalazł się w grupie kwasilowskiej, z której 6 stycznia 1940 r. odszedł wraz z szer. Jiřim Procházką. Razem spróbowali przedostać się do Rumunii. Próba jednak się nie powiodła, a Kouřil został ciężko ranny. Jego los długo nie był znany i przypuszczano, że zmarł na skutek obrażeń. W związku z tym, że w tym czasie nie było w ZSRS czechosłowackiej jednostki lotniczej, cała wymieniona wyżej trójka została włączona do 1. Czechosłowackiego Batalionu Polowego, służyła do końca wojny na froncie wschodnim<sup>56</sup>.

Dopiero w 1944 r. wyjaśnił się los sierż. Jaroslava Zelenki. Zaraz po jego schwytaniu został uwięziony. Po wypuszczeniu prawdopodobnie został na zachodniej Ukrainie aż do końca czerwca 1941 r. Po ataku Niemiec na ZSRS udało mu się znaleźć schronienie w górskich rejonach Karpat, gdzie ukrywał się do wyzwolenia. 10 października 1944 r. został przyjęty do 1. Czechosłowackiej Dywizji Lotniczej w ZSRS<sup>57</sup>.

Uwięzienia w sowieckich obozach koncentracyjnych nie przeżyło co najmniej dwóch czechosłowackich lotników, którzy opuścili swoje domy, by walczyć z hitlerowcami – sierż. asp. Josef Rychtera i sierż. asp. Karel Kubánek. Porucznik Vladimír Janota pozostał zaginiony. Ostatni raz był widziany „gdzieś na Ukrainie”, prawdopodobnie w więzieniu lub w obozie pracy.

<sup>54</sup> W raporcie kpt. szt. Liškego por. Šťastný został uznany za komunistę, który oznajmił, że z czechosłowackim ruchem oporu nie chce mieć już nic wspólnego.

<sup>55</sup> J. Rajlich, D. Majtenyi, *Jan Ferák a ti druzí. Českoslovenští interbrigadisté, letci a letouny v občanské válce ve Španělsku*, Cheb 2012, s. 408–422.

<sup>56</sup> František Kouřil zakończył wojnę w stopniu porucznika jako szef sztabu pułku. Ladislav Smejka po włączeniu do czechosłowackiej jednostki lotniczej w ZSRS wrócił do lotnictwa i wojnę zakończył jako dowódca 1. Czechosłowackiego Pułku Myśliwskiego (M. Brož, *Hrdinové od Sokolova. 1. čs. samostatný polní prapor*, Praha 2006, s. 184, 314).

<sup>57</sup> VÚA-VHA Praha, f. Legion Čechů a Slováků v Polsku, 8, Kmenové knihy, k. 8.

W sumie 87 z 98 czechosłowackich lotników dotarło do Francji bądź na Bliski Wschód i do Wielkiej Brytanii, z czego osiemdziesięciu służyło w lotnictwie Czechosłowacji w ramach RAF, jeden w polskim lotnictwie w RAF, dwóch w lotnictwie wolnej Francji, jeden w londyńskim MNO i dwóch w czechosłowackich jednostkach lądowych. Jeden z żołnierzy RAF, Tomáš Motyčka, wrócił z powrotem do ZSRS w 1943 r. i poległ 15 października 1944 r. jako członek 1. Pułku Myśliwskiego Czechosłowacji w słowackim powstaniu narodowym. W czechosłowackim lotnictwie w RAF poległo 32 weteranów polskiej kampanii wrześniowej z 1939 r., a czterech doczekało końca wojny w niemieckiej niewoli<sup>58</sup>.

## GRUPA PPLK. LUDVÍKA SVOBODY

Główna grupa Legionu Czechów i Słowaków pod dowództwem ppłk. Ludvíka Svobody również poniosła nieznaczne straty „niezwiązane z walką”. Nieznany pozostaje los 34 mężczyzn, którzy prawdopodobnie się zgubili w trakcie odwrotu we wrześniu 1939 r. i do Legionu Czechów i Słowaków w późniejszym czasie już nie powrócili<sup>59</sup>. 3 listopada 1939 r., tuż przed wyjazdem legionu do Jarmolińców, NKWD aresztowało w obozie w Olchowcu dziewięciu czechosłowackich żołnierzy. Skład grupy na pierwszy rzut oka wydawał się przypadkowy i nie było do końca jasne, według jakiego klucza została ona wybrana. Aresztowani mogli zwrócić na siebie uwagę władz sowieckich jeszcze zanim przeprowadzono przesłuchania. W tym czasie wśród czechosłowackich żołnierzy panowały nieco euforyczne nastroje, ponieważ oczekiwali na szybki wyjazd całej grupy do Francji. Przypuszczało się, że te przesłuchania są jedynie formalnością związaną z wyjazdem. W trakcie przesłuchań niektórzy żołnierze tracili czujność i zbyt otwarcie wyrażali swoje poglądy polityczne. Kapitan szt. Krček po przyjeździe do Francji wiosną 1940 r. wyraził opinię, że większość aresztowanych przed wstąpieniem do jednostki była zaangażowana w „komitet polityczny” czechosłowackich zbiegów, który działał w Krakowie. Komuniści mieli silną pozycję w komitecie i możliwe jest, że donosy do władz sowieckich, tj. NKWD, dotyczyły porachunków z tymi, którzy mieli z nimi spory podczas pobytu w Polsce. Dowództwo grupy nie posiadało żadnych informacji o zatrzymanych<sup>60</sup>.

<sup>58</sup> Zestawienie opracowano na podstawie rekonstrukcji składu personalnego grupy lotników czechosłowackich przyjętych do polskiego lotnictwa.

<sup>59</sup> Ze względu na brak listy nazwisk żołnierzy Legionu Czechów i Słowaków grupy Svobody, którzy trafili do niewoli sowieckiej, nie ma więcej informacji o tej grupie. Z całkowitą pewnością możemy umieścić w tej grupie Františka Maršálka, Aloise Endla, Františka Pabišego, Josefa Kühlera, Evžena Drillicha (zob. wyżej) oraz dwóch czechosłowackich żołnierzy, którzy w momencie wybuchu wojny znajdowali się w polskim więzieniu. Trzeba wspomnieć również to, że po wydaniu dekretu przez prezydenta Ignacego Mościckiego 3 IX 1939 r. do legionu wstąpiło kilkudziesięciu obywateli Polski narodowości czeskiej, przede wszystkim z Wołnia, którzy po upadku Polski prawdopodobnie wrócili do swoich domostw, a w zaistniałych okolicznościach nie przejawiali już zbyt wielkich chęci bycia częścią czechosłowackiego wojska. Jak już wyżej wspomniano, możliwe jest, że decyzja o wypuszczeniu „Polaków”, która zapadła na naradzie dowództwa w Horodyszczu, dotyczyła także członków legionu posiadających polskie obywatelstwo.

<sup>60</sup> Archiv bezpečnostních složek (dalej: ABS) Praha, f. Hlavní správa vojenské kontrarozvědky, 302-72-1, III. část.

**Tabela 2. Żołnierze Legionu Czechów i Słowaków aresztowani 9 listopada 1939 r. przez NKWD<sup>61</sup>**

Imię i nazwisko	Data i miejsce urodzenia	Ranga	Zawód	Dalszy los
dr František Polák	27 XII 1889	kapitan sztabowy	adwokat	wypuszczony 1942, ponownie aresztowany
Chaim B. Kahan	8 XII 1912, Mukačevo	szeregowy	nauczyciel w liceum	wypuszczony 1942, ponownie aresztowany
dr Karel Goliat	10 IX 1901, Jičín	szeregowy	adwokat	wypuszczony 1942, ponownie aresztowany
Ferdinand Zelinka	15 IV 1900, Domaníža (Słowacja)	szeregowy	przedsiębiorca	wypuszczony 1942, ponownie aresztowany
dr Karel Bednář	9 I 1910, Jaroměřice nad Rokytkou	sierżant aspirant	urzędnik	zginął w Gułagu 1940
František Král	29 I 1914, Slavíkovice	podporucznik	technik mechanik	wypuszczony 1942, poległ 1944
Karel Mora	22 VII 1918	szeregowy	urzędnik policji	wypuszczony 1942
Lumír Písarský	15 II 1923, Janovice	szeregowy	student	wypuszczony 1942
Oldřich Kylar	19 X 1922, Červenka	starszy szeregowy	student	wypuszczony 1940

Jako pierwszy do jednostki wrócił w lutym 1940 r. Oldřich Kylar. O losach swych kolegów nie był w stanie podać żadnych bliższych informacji. Sam został aresztowany prawdopodobnie omyłkowo. Po kilku dniach został od grupy oddzielony i wysłany na roboty. 13 kwietnia 1941 r. udało mu się przedostatnim transportem opuścić ZSRS i wyjechać na Bliski Wschód. Później wraz z czechosłowacką jednostką walczył o Tobruk. Następnie zgłosił się do lotnictwa i dokończył wojnę jako pilot myśliwca i członek 313. Czechosłowackiego Dywizjonu RAF w Wielkiej Brytanii<sup>62</sup>.

<sup>61</sup> Jeśli chodzi o liczbę aresztowań i skład osobowy całej grupy, w dotychczasowych opracowaniach występuje wiele nieścisłości (por. *František Polák. Sedm let v Gulagu*, red. A. Hradílek, Z. Vališ, Praha 2015, s. 15; J. Friedl, *Internace československých vojáků...*, s. 161).

<sup>62</sup> VÚA-VHA Praha, f. Čs. letectvo Velká Británie, Letecké karty, Oldřich Kylar.

Pozostali powracali z Gułagu do jednostki jeszcze długo po ataku Niemiec na Związek Sowiecki. Jako pierwsi przyjechali do Buzułuku 14 lutego 1942 r. Karel Goliat i František Král. Następnie František Polák (20 lutego), Ferdinand Zelinka (25 lutego), Chaim Kahan (10 marca), Karel Mora (27 kwietnia) i jako ostatni Lumír Písarský (31 lipca)<sup>63</sup>. Dr Karel Bednář, były działacz studenckiej socjaldemokracji (oskarżony o trockizm), zginął jako więzień w 1940 r. w nieznanym miejscu. Ale dramat tych ludzi jeszcze się nie skończył. Niektórzy z nich nie pozostawiali przeżytych doświadczeń z więzień sowieckich tylko dla siebie.

Na skutek interwencji władz sowieckich 8 grudnia 1942 r. z jednostki zostali wydalenii, a następnie ponownie aresztowani przez NKWD czterej z siedmiu czechosłowackich żołnierzy, którym wcześniej przyznano amnestię. Chodzi o kpt. szt. Františka Poláka i szeregowych Goliata, Zelinkę i Kahana. Polák został skazany na pięć lat więzienia. Z Gułagu został zwolniony po odbyciu całego wyroku na początku grudnia 1947 r. Goliat spędził w sowieckim więzieniu niemalże 13 lat. Został zwolniony dopiero w 1955 r. (tak samo jak większość niemieckich jeńców wojennych) i deportowany do Czechosłowacji. Losy Zelinki i Kahana są nieznanne.

František Král poległ 17 stycznia 1944 r. w Buzówce k. Ostrożan na Ukrainie. Dzięki temu ten były żołnierz hiszpańskich Brygad Międzynarodowych mógł zostać jednoznacznie pozytywnym bohaterem historiografii komunistycznej. W walkach wykazał się ponadprzeciętną odwagą i posiadał wiele czechosłowackich i sowieckich odznaczeń – czterokrotnie otrzymał Krzyż Wojenny Czechosłowacji 1939, Order Czerwonego Sztandaru, Order Wojny Ojczyźnianej I i II klasy i inne. Jego oficjalny życiorys miał „białe plamy” jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych XX w.: „W sierpniu [1939] wyjechał do Ostrawy, tam zszedł do podziemia i kanałami przerzutowymi dostał się do Polski. Kontynuował antyfaszystowską walkę zbrojną w Sokołowie, a następnie w Kijowie”<sup>64</sup>.

Z szeregu jednostki wschodniej wróciło do wyzwolonej ojczyzny tylko dwóch byłych więźniów – Karel Mora i Lumír Písarský. Karel Mora po wojnie został zdemobilizowany i wrócił do policji. Pełnił służbę jako dowódca posterunku policji w Libercu i otrzymał stopień kapitana. Jeszcze przed przewrotem komunistycznym z powodu przebywania w więzieniu w ZSRS był prześladowany i jako podejrzany wiosną 1950 r. został zwolniony ze służby z powodów politycznych<sup>65</sup>.

W chwili zatrzymania Písarský nie miał nawet 17 lat (podczas poboru w Krakowie podał rok urodzenia 1919, aby zostać przyjętym). W czerwcu 1940 r. w Moskwie został skazany na osiem lat robót przymusowych i odesłany do obozu pracy w obwodzie Magadan nad Morzem Ochockim. Pracował także w niesławnych kopalniach złota w Omsukczanie, gdzie uległ poważnemu wypadkowi. Miał szczęście i po zakończeniu rekonwalescencji został wysłany na kurs medyczny do Władywostoku. Po powrocie do Magadanu pracował w szpitalu. W lutym 1942 r. uzyskał amnestię, jednak minęło aż

<sup>63</sup> *Ibidem*, databáze zahraničních vojáků, <http://www.vuapraha.cz/fallensoldierdatabase>, dostęp 21 IV 2019 r.

<sup>64</sup> „Magazín Hlasu revoluce” 1988, s. 123–124. W rezultacie nawet w niektórych biografiach Krála po 1989 r. są nieścisłości (por. np. *Vojenské osobnosti...*, s. 147).

<sup>65</sup> ABS Praha, Sbirka osobních spisů příslušníků SNB, Karel Mora.

pięć miesięcy, nim w końcu został zwolniony z obozu i mógł wyjechać do Buzułuku. Walczył o Sokołów, Kijów, Białą Cerkiew, o Przełęcz Dukielską oraz podczas wyzwolenia Czechosłowacji. Dwukrotnie był ranny. Z wojny wrócił w stopniu nadporucznika i z szeregiem odznaczeń: cztery Krzyże Wojenne Czechosłowacji, Order Czerwonego Sztandaru, Order Wojny Ojczyźnianej i inne. Został żołnierzem zawodowym i dzięki swoim zasługom z lat 1943–1945 uniknął czystek politycznych w armii po przewrocie komunistycznym. Jednak coraz bardziej zaczęły się u niego przejawiać konsekwencje przeżyć wojennych. W 1955 r. opuścił wojsko i żył w odosobnieniu. Cierpiał na ciężką depresję, z którą sobie nie poradził – 26 lipca 1971 r. popełnił samobójstwo<sup>66</sup>.

Wśród aresztowanych pojawiają się czasem niedokładnie przedstawieni także dwaj inni czechosłowaccy żołnierze: por. Jiří Calaš i szer. asp. Ján Polomský, po których NKWD przybyła do obozu w Jarmolińcach 9 i 10 listopada 1939 r. Sowieckie tajne służby postanowiły wykorzystać antyniemieckie nastroje wśród czechosłowackich żołnierzy dla swoich celów i zorganizować z nich grupę wywiadowczą, która miała zostać wysłana do Protektoratu Czech i Moraw oraz na Słowację.

Już 21 listopada z Jarmolińców zniknęło kolejnych trzech żołnierzy: sierż. Radoslav Selucký, sierż. Jan Vycpálek i st. szer. Miroslav Hůla. We wszystkich trzech przypadkach chodziło o lotników. Co więcej, ich wyjazd był tajny, więc przypuszczano, że próbowali uciec do Rumunii. Dopiero 11 i 12 lutego zniknęło jeszcze kolejnych dwóch lotników: szer. Vladislav Bobák i kpr. Jaroslav Lonek<sup>67</sup>.

W rzeczywistości zostali przewiezieni do ośrodka szkoleniowego niedaleko Moskwy. Drogą lądową mieli oni zostać przerzuceni przez Rumunię i Węgry do ojczyzny, przy czym pięćosobowa grupa, w skład której weszli Selucký, Vycpálek, Hůla, Bobák i Lonek, miała działać w Protektoracie Czech i Moraw, podczas gdy terenem operacyjnym dla Calaša i Polomskiego była Słowacja. W trakcie przekraczania granicy słowacko-węgierskiej powstał jednak problem – Calaš został aresztowany i Węgrzy 16 czerwca 1940 r. wydali go niemieckim władzom. Za pierwszym razem udało mu się uciec. W lutym 1941 r. z powodu braku dowodów został wypuszczony na wolność<sup>68</sup>.

Tymczasem piątce lotników udało się przechwycić siatkę wywiadowczą, a następnie zbudować dużą organizację, liczącą co najmniej 129 czeskich współpracowników i działającą na całym terytorium Protektoratu. Vycpálek i Selucký działali w Pradze, gdzie dla niepoznaki kupili firmę papierniczą przy ul. Kamenickéj 46, w dzielnicy Letná. Bobák prowadził siatkę w Brnie jako rezydent, Hůla w Ostrawie, a Lonek działał w Pardubicach. Nawiązali również kontakt z miejscowym czeskim ruchem oporu. Głównym „odbiorcą” pozyskanych informacji był jednak rezydent sowieckich tajnych służb Leonid Mochow, pracujący pod przykryciem jako dyplomata w Konsulacie Generalnym ZSRS w Pradze.

<sup>66</sup> *Vojenské osobnosti...*, s. 229.

<sup>67</sup> W czeskiej historiografii tej grupie była dotychczas poświęcona jedynie popularnonaukowa książka Františka Kavana (*idem, Komando statečných*, Praha 1970), która m.in. zawiera niedokładną chronologię wyjazdu poszczególnych żołnierzy z Jarmolińców (por. VÚA-VHA Praha, f. Legion Čechů a Slováků v Polsku, 8, Kmenové knihy, k. 8).

<sup>68</sup> ABS Praha, f. Německé soudy v říši, 141-458-4.

Gestapo jednak zinfiltrowało organizację z pomocą konfidenta Jaroslava Bednára. Selucký został aresztowany 4 marca 1941 r., a następnie w krótkich odstępach czasu w ręce hitlerowców wpadli pozostali. Wszyscy trafili przed Trybunał Ludowy w Berlinie, który później, w latach 1942–1943 skazywał współpracowników organizacji. Wszystkich pięciu żołnierzy otrzymało karę śmierci. Pod koniec marca 1941 r. ponownie został aresztowany Calaš. Ponieważ faktycznie nie był uczestnikiem czynności wywiadowczych, został skazany za to, że jako oficer zagranicznej armii Czechosłowacji walczył przeciw Niemcom.

Wszyscy zostali straceni w 1943 r.<sup>69</sup>: Miloslav Hůla 16 marca, Jaroslav Lonek w maju, Jiří Calaš 18 maja, Vladimír Bobák 12 lipca, Radoslav Selucký 28 lipca, a Jan Vycpálek 8 września.

Jako jedyny wojnę przeżył Ján Polomský, który prawdopodobnie zrezygnował ze swojej misji i został na Węgrzech. Po wojnie pracował jako urzędnik Urzędu Osadnictwa, czyli urzędu repatriacyjnego w Budapeszcie. Od 1946 r. pracował w Bratysławie w Komisji Edukacji. Później uczył w szkole specjalistycznej<sup>70</sup>.

Oprócz tego od jesieni 1939 do wiosny 1940 r. z Kamieńca Podolskiego, Olchowca i Jarmolińców z powodzeniem zbiegło sześciu członków legionu, a co najmniej jeden „zaginął” po nieudanej ucieczce.

Grupa Svobody opuściła Jarmolińce w Wielki Piątek 22 marca 1940 r. Jak już wyżej wspomniano, 25 marca 1940 r. w czasie transportu w głąb Rosji grupa Svobody połączyła się z grupą kwasilowską, jednocząc w ten sposób legion jako całość. 1 kwietnia transport dotarł do obozu jenieckiego Oranki niedaleko Gorkiego (dziś Niżny Nowogród). Niedługo potem, 18 czerwca 1940 r., nastąpiły kolejne przenosiny, tym razem do jednego z klasztorów w Suzdalu, ok. 230 km na północny wschód od Moskwy. W tym miejscu czechosłowaccy żołnierze spędzili ostatni, ale jednocześnie najdłuższy okres w niewoli.

Do 2 lipca 1940 r. w obozie pracy w Suzdalu przebywało 687 czechosłowackich żołnierzy. Dodając dziewięciu aresztowanych, siedmiu wysłanych z zadaniami wywiadowczymi do ojczyzny, trzech wypuszczonych komunistów (zob. poniżej), jednego zmarłego i 115 uczestników pierwszych trzech transportów, łącznie było ich 822 (bez więzionych lotników, zbiegów i dezertów). W następnych miesiącach wyjechało ze Związku Sowieckiego na Bliski Wschód 543 członków legionu, 93 mężczyzn pod dowództwem ppłk. Ludvíka Svobody zostało w Suzdalu po odejście ostatniego transportu, a 53 „hvězdářů” zostało wykluczonych z zagranicznej armii Czechosłowacji. Z tych wliczeń wynika, że liczba internowanych Czechosłowaków od wiosny 1940 r. zmniejszała się już tylko z powodu jednostkowych przypadków<sup>71</sup>.

<sup>69</sup> Lonek, Calaš i Selucký zostali straceni w Dreźnie, reszta w berlińskim więzieniu Plötzensee.

<sup>70</sup> Ján Polomský (ur. w 1914 r.). W styczniu 1946 r. (ABS Praha, f. Zpravodajská správa Generálního štábu, a. č. 5922) pod pseudonimem „Uhladený” został pozyskany jako współpracownik czechosłowackiego wywiadu wojskowego i prowadził działania operacyjne przeciw Węgrom. Przy tej okazji stwierdził, że do końca wojny pracował w wywiadzie ZSRS i ma w Budapeszcie narzeczoną, która w tym czasie kilka razy uratowała mu życie. Stwierdził także, że jest zwolennikiem Komunistycznej Partii Słowacji. Ze względu na powrót na Słowację stracił możliwości wywiadowcze. Współpraca wywiadowcza została zakończona w grudniu 1947 r. (*ibidem*).

<sup>71</sup> Nie jest jasne, czy liczyby te obejmują m.in. żołnierzy tymczasowo wycofanych np. do Moskwy.

## TRANSPORTY DO FRANCJI I NA BLISKI WSCHÓD

Żołnierze Legionu Czechów i Słowaków byli od września 1939 r. utrzymywani w nadziei, że niewola sowiecka jest tymczasowa, że prędzej czy później zostanie im umożliwione opuszczenie Związku Sowieckiego. Wiosną 1940 r. kierownictwu czechosłowackiego ruchu oporu udało się zawrzeć umowę z władzami sowieckimi, na mocy której żołnierze czechosłowaccy ze względu na naciski na arenie międzynarodowej mieli zostać wypuszczeni z niewoli. Miało się to odbywać jedynie w małych grupach i w tajemnicy, a następnie przewidywano możliwość wyjazdu do Francji.

Umowa ta rzeczywiście została dotrzymana i ze Związku Sowieckiego wyjechało łącznie dwanaście transportów żołnierzy czechosłowackich. Pierwszy z nich 17 marca 1940 r., ostatni 28 maja 1941 r. Dzięki nim ZSRS opuściło w sumie 654 czechosłowackich żołnierzy i 24 cywilów<sup>72</sup>. Pierwsze dwa transporty z 65 żołnierzami i jednym cywilem kierowały się do Francji, reszta na Bliski Wschód. Wiosną 1940 r. wydawało się, że transporty będą przeprowadzane płynnie i mniej więcej w comiesięcznych interwałach, jednakże od początku lata aż do połowy lutego następnego roku nastąpiła długa, ponadośmiomiesięczna przerwa. Jednak do tego czasu zdążyła wyjechać większa część oficerów, lotników i innych specjalistów. Szeregowi żołnierze w kolejnych transportach, od lutego 1941 r., uzupełniali szeregi 11. Pieszego Dywizjonu Czechosłowacji – Wschodniego, który został pod koniec maja 1941 r. wysłany z Palestyny do Egiptu na Pustynię Zachodnią, a następnie brali udział w bitwach w Syrii i jej administracji okupacyjnej. W drugiej połowie października 1941 r. żołnierze dywizjonu zostali wysłani do oblężonego portu Tobruk na północy Libii.

**Tabela 3. Przegląd transportów żołnierzy Legionu Czechów i Słowaków zwolnionych z niewoli sowieckiej**

Data wyjazdu transportu	Liczba żołnierzy	Miejsce docelowe
17 marca 1940	19	Francja
8 kwietnia 1940	46	Francja
20 czerwca 1940	50	Bliski Wschód
8 lipca 1940	68	Bliski Wschód
17 lutego 1941	58	Bliski Wschód
25 lutego 1941	59	Bliski Wschód

<sup>72</sup> Liczba żołnierzy czechosłowackich odesłanych tymi transportami jest przedstawiana w literaturze w różny sposób. Liczbę 654 autor ustalił na podstawie szczegółowej krytycznej analizy przygotowanych wykazów. Cywilami byli w większości żony i dzieci żołnierzy.



Data wyjazdu transportu	Liczba żołnierzy	Miejsce docelowe
6 lutego 1941	68	Bliski Wschód
16 lutego 1941	61	Bliski Wschód
25 marca 1941	60	Bliski Wschód
3 kwietnia 1941	60	Bliski Wschód
13 kwietnia 1941	86	Bliski Wschód
28 maja 1941	19	Bliski Wschód

## WYDALENIE „HVĚZDÁŘŮ” I SOWIECKI DESANT W CZECHOSŁOWACJI

Wkrótce po tym jak legion dostał się do niewoli sowieckiej, niektórzy jego członkowie zaczęli jawnie i publicznie wyrażać sympatię do Związku Sowieckiego. Ich znakiem rozpoznawczym było noszenie czerwonej gwiazdy, z tego względu zaczęto ich sarkastycznie nazywać „hvězdáři”<sup>73</sup>. Trzon grupy tworzyli emigranci polityczni, którzy wstąpili do grupy wojskowej w ostatnich dniach sierpnia 1939 r., gdy było już oczywiste, że nie uda im się wyjechać z Polski, lub dopiero po wybuchu II wojny światowej, aby uniknąć internowania. Na wiadomość o porozumieniu niemiecko-sowieckim odmawiali walki o wyzwolenie Czechosłowacji, podporządkowania się dyscyplinie wojskowej, której członkowie legionu dotrzymywali również w niewoli, i nie uznawali autorytetu oficerów. Byli również negatywnie nastawieni co do kwestii opuszczenia Związku Sowieckiego i prosili o możliwość zamieszkania w kraju „robotników i rolników” po zwolnieniu z niewoli. Liczba „hvězdářůw” i ich sympatyków wahała się, nie sięgnęła nawet setki. Byli jednak grupą agresywną i niebezpieczną. Oprócz ideowych komunistów, których było stosunkowo niewiele, szeregi grupy wzmocnili przede wszystkim różni koniunkturaliści, ale i elementy społeczne i przestępcze, które próbowały w ten sposób uniknąć służby wojskowej. Reszta żołnierzy podejrzewała ich o szpiegostwo dla obozowego NKWD, a niektórzy uważali ich za odpowiedzialnych za donosy, które doprowadziły do aresztowania i uwięzienia dziewięciu czechosłowackich żołnierzy w Jarmolińcach w listopadzie 1939 r. Władze sowieckie korzystały z ich usług, lecz z drugiej strony podchodziły do nich bardzo powściągliwie. Z niewoli zostało w końcu zwolnionych jedynie trzech „sprawdzonych” towarzyszy: były redaktor czasopisma „Czerwone Prawo” František Wagenknecht-Nečásek<sup>74</sup>, były działacz KPCz

<sup>73</sup> Czeskie *hvězdář* oznacza marzyciela.

<sup>74</sup> František Wagenknecht-Nečásek (1913–1968) po wojnie był np. wydawcą niesławnej publikacji *Dokumenty o antyludowej i antynarodowej polityce T. G. Masaryka*, wydanej w 1953 r.

z Rusi Zakarpackiej Jiří Süssermann-Sládek oraz profesor szkoły średniej Ervín Goj<sup>75</sup>, którym 16 czerwca 1940 r. umożliwiono wyjazd do Moskwy<sup>76</sup>.

W przypadku innych „hvězdářůw” władze sowieckie sprzeciwiały się staraniom o pozostanie w ZSRS. „Hvězdářy” próbowali za wszelką cenę uniknąć wyjazdu do Francji, a później na Bliski Wschód. Poprzez swoje działania dopuścili się czynów przeciw wojskowemu prawu karnemu, prawu o ochronie republiki i ewentualnym innym normom prawnym Czechosłowacji i obawiali się, że będą musieli odpowiedzieć za swoje czyny po przyjeździe do któregoś z wolnych krajów. Niektórzy po przyjeździe do Palestyny rzeczywiście zostali tymczasowo internowani za sprawą interwencji czechosłowackich oficerów wywiadu brytyjskiego. Nie wiadomo jednak, aby któryś z nich był na Bliskim Wschodzie ścigany. Gwarancji ich bezkarności żądały także władze sowieckie. Wiosną 1941 r. w Suzdalu utworzyła się grupa „hvězdářůw” jednoznacznie odrzucająca możliwość wyjazdu. Niektórzy z nich po włączeniu do transportów uciekali podczas podróży lub przed wejściem na pokład statku w Odessie.

W Suzdalu oprócz dziewięćdziesięciu czechosłowackich żołnierzy pod dowództwem ppłk. Svobody, którzy mieli stworzyć podstawę przewidzianej czechosłowackiej jednostki wojskowej w ZSRS, po wyjeździe ostatniego transportu została również grupa 53 „hvězdářůw”. Svoboda i inni oficerowie za wiedzą Londynu i zgodą władz sowieckich zainterweniowali bardzo jednoznacznie – 9 czerwca 1941 r. „hvězdářy” zostali pozbawieni stopni wojskowych i wydaleny z armii Czechosłowacji. Następnego dnia zostali oddzieleni od głównej grupy i przeniesieni do innej części klasztoru. Obiecano im, że będą mogli wyjechać na roboty w głąb ZSRS. Tymczasem formalnie wciąż byli jeńcami i nie wolno im było opuścić Suzdalu.

Pierwsza grupa wyjechała z Suzdalu dopiero 20 czerwca 1941 r.<sup>77</sup> Reszta grupy wyjechała po przystąpieniu Związku Sowieckiego do wojny. Od tego momentu sprawy przybrały inny obrót. Część „hvězdářůw” przebywających nadal w Suzdalu zaferowała swoje usługi Armii Czerwonej, a wszyscy musieli dowieść lojalności wobec podziwianego państwa. I to szybciej niż się spodziewali. 22 z nich zostało włączonych do sowieckiej operacji wywiadowczej AROŠ, w której zorganizowano siedem grup desantowych. Pięć z nich na przełomie sierpnia i września zostało odesłanych do ojczyzny drogą lotniczą: dwie skierowane na Słowację oraz trzy do Protektoratu Czech i Moraw. Ich losy były tragiczne. Z powodu zdrady dwóch „hvězdářůw”, Rudolfa Mišutkiego i Ferdinanda Čihánka<sup>78</sup>, żadnej

<sup>75</sup> Ervín Goj (1905–1989). Przed wojną uczył w szkołach średnich na Słowacji i współpracował z lewicową prasą. Jako literat pisał pod pseudonimem „Ondra Lysohorsky”. Od września 1940 r. uczył w wyższej szkole pedagogiki w Moskwie, w latach 1944–1946 pracował w sowieckim szkolnictwie wojskowym. Po wojnie wrócił do Republiki Czechosłowacji i ponownie pracował jako pedagog w szkole średniej.

<sup>76</sup> Oprócz nich wyjazd do Moskwy umożliwiono także Wlastimilowi Hofmanowi (1881–1970), znanemu czesko-polskiemu malarzowi, który w dwudziestoleciu międzywojennym mieszkał w Krakowie. Rodzące się czechosłowackie wojsko aktywnie wspierał. Jesienią 1939 r. umożliwiono mu wstąpienie do grupy kwasilowskiej. Jednak Hofman odmówił pozostania w ZSRS i wyjechał najbliższym transportem wraz z czechosłowackimi żołnierzami na Bliski Wschód, gdzie został zdemobilizowany. Po wojnie wrócił do Polski i mieszkał w Szklarskiej Porębie.

<sup>77</sup> VÚA-VHA Praha, f. Legion Čechů a Slováků v Polsku, 8, Kmenové knihy, k. 8.

<sup>78</sup> Obaj mieli wiosną 1941 r. wyjechać na Bliski Wschód, ale przed wejściem na pokład statku uciekli i powrócili do Suzdalu.

z tych grup nie udało się wypełnić swojego zadania. Ich członkowie zostali aresztowani. Oprócz obu konfidentów wojnę przeżyło tylko trzech z nich, byli więzieni na Słowacji. Pozostałe dwie grupy nie zostały wysłane na akcję z powodu szybkiego przemieszczenia się wojsk niemieckich na wschód. Grupy zostały rozbite przez Niemców, a ich członkowie w większości dostali się do niewoli, w której doczekali końca wojny.

Wiosną 1943 r. w związku z sowiecką „ofensywą” wywiadowniczą kolejni czterej „hvězdáři” zostali wykorzystani w nowych operacjach desantowych. Także te grupy nie spełniły pokładanych w nich oczekiwań – bardzo szybko zostały unieszkodliwione przez niemieckie i słowackie siły bezpieczeństwa, a ich protagoniści „przechwyceni” (pozyskani do współpracy) lub uwięzieni<sup>79</sup>.

Zdrada Mišutkiego i Čihánka miała fatalne konsekwencje także dla dwóch operacji desantowych zorganizowanych przez wojskowe misje czechosłowackie w Moskwie. W znacznej mierze chodziło o ustępstwo wobec strony sowieckiej, która latem 1941 r. domagała się, aby cała grupa czechosłowackich żołnierzy z Suzdału została wysłana na niemieckie tyły. Oczywiście oznaczałoby to koniec jakichkolwiek nadziei na utworzenie czechosłowackiej jednostki wojskowej w ZSRS. Z tego względu wybrano dziewięciu ochotników, a siedmiu z nich zostało wysłanych na akcje. Ludvík Kratochvíl, sierż. Štefan Andraščík i sierż. Jozef Krejčířík, tworzący razem grupę S I/N z przestrzenią operacyjną na Słowacji, wylecieli na akcję wieczorem 31 sierpnia 1941 r. Druga grupa, którą tworzyli sierż. František Ryš, sierż. František Brauner i kpr. Jan Kasík, została wysłana do Protektoratu. Wraz z grupą „czeską” S I/R 10 września 1941 r. wylądował także dowódca całej operacji npor. Bohuslav Němec.

Przez pomyłkę grupa S I/N zeskoczyła na Węgrzech. Krejčíříkowi nie otworzył się spadochron i 1 września 1941 r. zginął w miejscowości Miskolc. Pozostali dwaj spadochroniarze zostali aresztowani przez węgierskie służby bezpieczeństwa. Kratochvíl został wydany Niemcom i do końca wojny był więziony w Mauthausen. Andraščík przebywał w więzieniu na Węgrzech, w sierpniu 1944 r. udało mu się zbiec i przedostać do jednostek czechosłowackich w ZSRS. Jeszcze bardziej dramatyczne były losy grupy „czeskiej”. Pewną część szkoleń w ZSRS odbyli wspólnie z „hvězdárami”, co *de facto* zdecydowało o ich losach. Mimo obiecujących początków w podziemiu zapłacili życiem za przypadkowe spotkanie z Františkem Čihánkiem, który w tym czasie pracował dla Gestapo. Wszyscy zostali aresztowani. Němec i Brauner 7 maja 1942 r. zostali straceni w obozie koncentracyjnym w Mauthausen, a Ryš 29 maja 1942 r. w więzieniu w Brnie. Kasík zaakceptował zaproponowaną mu rolę konfidenta. Ze względu na to, że pochodził ze Śląska Cieszyńskiego, uzyskał w późniejszym czasie niemieckie obywatelstwo i został zwerbowany do Wehrmachtu. Jego droga skończyła się przed końcem wojny we Włoszech, gdzie prawdopodobnie poległ<sup>80</sup>.

Ostatecznie większość reszty grupy „hvězdářůw” powróciła do armii Czechosłowacji. Już we wrześniu 1941 r. zaferowano im powrót – wówczas jednak zgłosiło się jedynie

<sup>79</sup> Po 1989 r. historyk wojskowy Jiří Šolc przedstawił ogólny zarys sowieckich operacji wywiadowniczych (J. Šolc, *Za frontou na Východě. Českoslovenští parašutisté ve zvláštních operacích na východní frontě za druhé světové války*, Cheb 2003).

<sup>80</sup> *Ibidem*.

dwóch: Bernard Bražina i Izák Chajmovič. Dwunastu zostało ponownie przyjętych do czechosłowackiej jednostki w styczniu lub lutym 1942 r., a kolejnych pięciu do końca tegoż roku. W trakcie chrztu bojowego 1. Czechosłowackiego Dywizjonu Polowego w ZSRS w bitwie pod Sokołowem w marcu 1943 r. w jego szeregach walczyło czternaściu z nich. W tej bitwie został śmiertelnie ranny st. szer. Erich Hutterer. Następny były „hvězdár”, Stanislav Mikulec, poległ 19 listopada 1944 r. w trakcie operacji dukielskiej. Latem 1941 r., prawdopodobnie tuż po wydaleniu z armii Czechosłowacji, zmarł w ZSRS Alois Bajgar. Jako ostatni do formacji czechosłowackich powrócił pod koniec września 1944 r. František Šimice, który do tego czasu służył w Armii Czerwonej<sup>81</sup>. Losy sześciu pozostałych „hvězdářůw” nie są wyjaśnione<sup>82</sup>.

## KONIEC NIEWOLI I POWSTANIE CZECHOSŁOWACKIEJ JEDNOSTKI WOJSKOWEJ W ZSRS

Już 26 kwietnia 1941 r. do Moskwy w tajemnicy jako wysłannik rządu Czechosłowacji na emigracji przyjechał z Istambułu członek Sztabu Generalnego płk Heliodor Píka wraz z szyfrantem inż. Lvem Klučką. W maju dołączyli do nich dwaj oficerowie wywiadu: ppłk František Hieke-Stoj i mjr Jaroslav Kašpar-Pátý, którzy przebywali wcześniej na Bliskim Wschodzie. Wstępnie działali w ukryciu w Puszkynie niedaleko Moskwy. Spotkali się z ppłk. Svobodą i tymczasowo zostali im przydzieleni dwaj oficerowie i jeden podoficer z Suzdału.

18 lipca 1941 r., niecały miesiąc po ataku Niemiec na Związek Sowiecki, rząd sowiecki uznał emigracyjny rząd Czechosłowacji w Londynie i nawiązał z nim stosunki dyplomatyczne. W wyniku tych działań płk Píka 2 sierpnia 1941 r. został dowódcą nowo utworzonej czechosłowackiej misji wojskowej w Moskwie<sup>83</sup>. Oznaczało to faktyczny koniec niewoli grupy z Suzdału. Jednak tej radoszej wiadomości towarzyszyło smutne wydarzenie z 5 lipca 1941 r., kiedy z powodu gruźlicy zmarł por. Miroslav Vojkůvka<sup>84</sup>.

Czekano jednak na formalne zawarcie umowy wojskowej. Dowódca grupy, ppłk Ludvík Svoboda, 9 września zanotował w swoim dzienniku: „Polacy budują już swoje jednostki wojskowe, wszyscy ci, którzy byli w obozach jenieckich i więzieniach zostali zwolnieni, a nasi ludzie ciągle są w obozach koncentracyjnych i więzieniach”<sup>85</sup>. Ostatecznie umowa została podpisana dopiero 27 września 1941 r.

<sup>81</sup> VÚA-VHA Praha, databáze zahraničních vojáků, <http://www.vuapraha.cz/fallensoldierdatabase>, dostęp 21 IV 2019 r.

<sup>82</sup> Na przykład František Kovář (ur. w 1919 r.), hydraulik z Ołomuńca oraz Karol Juraj (ur. w 1917 r.), absolwent technikum maszynowego z Trenczyna, po wojnie zostali uznani za zaginionych. Natomiast Ján Segiňák (ur. w 1915 r.) po wojnie mieszkał w gminie Friczkowce w powiecie bardejowskim (Vojenský historický archiv Bratislava, Sběrka kmenových listů, František Kovář; *ibidem*, Karol Juraj; *ibidem*, Ján Segiňák).

<sup>83</sup> Z. Zudová-Lešková, *Zapomenutá elita. Českoslovenští vojenští diplomaté v letech 1938–1945*, Praha 2011, s. 175–185.

<sup>84</sup> VÚA-VHA Praha, f. Legion Čechů a Slováků v Polsku, 8, Kmenové knihy, k. 8.

<sup>85</sup> L. Svoboda, *Deník...*, s. 209.

Transport z Suzdalu kierował się z powrotem do obozu w Orankach, do którego czechosłowaccy żołnierze dotarli 21 października 1941 r. Podczas drugiego pobytu w Orankach nie byli już jeńcami, przewiezienie do tego miejsca było prowizorycznym rozwiązaniem. Rzeczywiste działania czechosłowacka jednostka wojskowa w ZSRS mogła rozpocząć dopiero po przyjeździe do Buzułuku na początku lutego 1942 r., gdzie przejęła kwaterę po wyjeżdżających polskich jednostkach gen. Władysława Andersa.

## ZAKOŃCZENIE

Okres, który członkowie Legionu Czechów i Słowaków spędzili w niewoli, przed 1989 r. w historiografii komunistycznej konsekwentnie nazywano „internowaniem”, nie wyjaśniając jednak, dlaczego po dwóch latach w Związku Sowieckim, gdy trwała II wojna światowa, była konieczność „internowania” czechosłowackich żołnierzy. Prawdopodobnie ze względu na to, że czechosłowackich żołnierzy nie spotkał taki los, jak żołnierzy polskich. W przybliżeniu czterem na pięciu z nich jeszcze przed atakiem Niemiec na ZSRS umożliwiono wyjazd do innych czechosłowackich jednostek wojskowych we Francji bądź na Bliskim Wschodzie. Ten problem nie jest dziś postrzegany jako coś jednoznacznie negatywnego. Pod wpływem tej narracji również polistopadowa czeska historiografia ma tendencję uważać pobyt żołnierzy czechosłowackich w sowieckiej niewoli za opcję, która w ostatecznym rozrachunku była dogodniejsza niż niewola niemiecka.

Sowiecka niewola Legionu Czechów i Słowaków była bezpośrednią konsekwencją paktu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. Pobyt prawie dziewięciuset czechosłowackich żołnierzy w sowieckiej niewoli nie mógł w żaden sposób wpłynąć na globalne wydarzenia wojenne, miał jednak bardzo negatywny wpływ na zagraniczne wojsko Czechosłowacji.

Zatrzymanie co najmniej 110 członków czechosłowackiego lotnictwa, w dużej mierze wyszkolonych i doświadczonych lotników, nie pozostawało bez znaczenia np. dla udziału Czechosłowaków w bitwie o Anglię lub dla powstania czwartej eskadry czechosłowackiej w ramach RAF, do czego doszło dopiero w maju 1941 r. Co najmniej trzynastu członków lotnictwa nie można było wykorzystać do celów, do których zostali przeszkoleni w swoim kraju.

Pobyt w niewoli sowieckiej prowadził także do demoralizacji części żołnierzy i umożliwił co najmniej 114 członkom legionu dobrowolne, ale i niedobrowolne opuszczenie szeregów zagranicznego wojska Czechosłowacji. Patrząc przez pryzmat czechosłowackich jednostek zagranicznych, nie jest to liczba mała. Z tej liczby do czechosłowackiej jednostki w Buzułuku powróciło jedynie ok. trzydziestu mężczyzn. Reszta walczyła w armiach innych krajów, a losy prawie sześćdziesięciu nie są znane.

Nie bez znaczenia są też represje sowieckiego reżimu kierowane przeciw dziesiątkom czechosłowackich żołnierzy, przede wszystkim lotnikom, służącym w polskich Siłach Powietrznych. Jeszcze w czerwcu 1941 r. w obozach Gułagu więzionych było co najmniej dwudziestu członków legionu. W sowieckich obozach koncentracyjnych zginęli sierż. asp. dr Karel Bednář, sierż. asp. Josef Rychtera i sierż. asp. Karel Kubánek. Losy

zaginionego por. Vladimíra Janoty, tak samo jak aresztowanych ponownie w grudniu 1942 r. szer. Ferdinanda Zelinki i szer. Chaima Kahana, pozostają nieznanymi.

**Tabela 4. Żołnierze Legionu Czechów i Słowaków do 22 czerwca 1941 r.**

Kategoria	Liczba
Polegli w Polsce we wrześniu 1939 r. oraz zmarli w niewoli <sup>86</sup>	7
W latach 1939–1940 wyjechali do Francji <sup>87</sup>	216
W latach 1940–1941 wyjechali na Bliski Wschód lub do Wielkiej Brytanii <sup>88</sup>	590
Wysłani przez sowiecki wywiad do okupowanej ojczyzny	7
W sowieckich więzieniach i w Gułagu <sup>89</sup>	18
„Hvězdáři” wydalenii z armii Czechosłowacji <sup>90</sup>	56
Grupa Svobody w obozie jenieckim w Suzdału <sup>91</sup>	93
Zaginieni oraz dezercerzy <sup>92</sup>	62
Łącznie	1049

## PODSUMOWANIE

Studium poświęcone jest okolicznościom, w których we wrześniu 1939 r. większość żołnierzy Legionu Czechów i Słowaków w Polsce dostała się do sowieckiej niewoli. Tylko 130 z ponad tysiąca czechosłowackich żołnierzy udało się na czas wycofać do Rumunii. Chodziło głównie o grupę kpt. Františka Divokiego. Kolejnym 21 udało się uciec przez granicę rumuńską w następnym okresie. Główny nacisk jest kładziony na pobyt prawie dziewięciuset czechosłowackich jeńców na terytorium Związku Sowieckiego. Obok grupy „główniej” dowodzonej przez ppłk. Ludvíka Svobodu, która do marca 1940 r. przeszła przez

<sup>86</sup> Liczba ta nie obejmuje ofiar sowieckich obozów koncentracyjnych. Na początku lipca 1941 r. zmarł jeszcze por. Vojkůvka

<sup>87</sup> Chodzi o 151 członków Legionu Czechów i Słowaków, którym we wrześniu 1939 r. udało się przedostać do Rumunii lub w późniejszym czasie zbiec z niewoli, i o 65 żołnierzy odesłanych z ZSRS do Francji dwoma transportami wiosną 1940 r.

<sup>88</sup> Po 1940 r. jeszcze trzech kolejni wyjechali na Zachód.

<sup>89</sup> Konkretnie chodzi jedynie o znane przypadki. Czterech z nich w tym czasie było już martwych.

<sup>90</sup> Łącznie dziewięćdziesięciu mężczyzn w Suzdału i trzech czechosłowackich wysłanników wojskowych w Puszkynie niedaleko Moskwy.

<sup>91</sup> L. Svoboda, *Deník...*, s. 209.

<sup>92</sup> Jedynie w przybliżeniu 1/4 z tej liczby złożyła później przysięgę w czechosłowackiej jednostce wojskowej w ZSRR. Ciekawe jest, że podczas prowadzonego spisu na Wołyniu jesienią 1939 NKWD doszło do wniosku, że „brakuje” im 57 członków Legionu Czechów i Słowaków, którzy mieli się znajdować „gdzieś na zachodniej Ukrainie” (por. J. Friedl, *Internace československých vojáků...*, s. 166).

obozy jenieckie w Kamieńcu Podolskim, Olchowcu i Jarmolińcach na Ukrainie, istniała również tzw. grupa kwasiałowska, kwaterowana w gminach czeskich na Wołyniu. Składała się ona głównie z żołnierzy, którzy podczas odwrotu we wrześniu 1939 r. zgubili się i odłączyli od swoich jednostek, oraz z czechosłowackich lotników służących w polskich Siłach Powietrznych. Ci korzystali z wolności aż do marca 1940 r., gdy dołączyli do grupy głównej. Legion Czechów i Słowaków został następnie przetransportowany w głąb Rosji do obozu w Orankach, a później w Suzdalu, gdzie pozostał aż do podpisania umowy we wrześniu bądź październiku 1941 r. między ZSRS a Czechosłowacją. Podczas pobytu w ZSRS represji nie uniknęli również czechosłowaccy żołnierze, niektórzy byli więzieni przez krótki okres, w przybliżeniu dwudziestu z nich zostało zwolnionych z Gułagu dopiero po ataku Niemiec na Związek Sowiecki. Kilku z nich zginęło w łagrach. W opracowaniu zwrócono uwagę również na tych, którzy zdezerterowali lub zostali wydaleny z armii Czechosłowacji, iż własnej woli pozostali w ZSRS (tzw. hvězdáři), na tych, którzy tam „zniknęli” i wreszcie na tych, którzy zostali wykorzystani w operacjach sowieckiego (i czechosłowackiego) wywiadu. Wiosną 1940 r. dowództwo czechosłowackiego wojska na Zachodzie wyneogcowało stopniowe wypuszczanie jeńców. Od marca 1940 do maja 1941 r. wyjechało do Francji bądź na Bliski Wschód 655 osób. 93 żołnierzy pozostało w ZSRS i stali się oni podstawą czechosłowackiej jednostki na froncie zachodnim. Po raz pierwszy studium opiera się na materiałach oryginalnych, precyzuje te liczby i ich rozwój przez cały badany okres.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### **Archiv bezpečnostních složek (Archiwum Służby Bezpieczeństwa), Praha**

Hlavní správa vojenské kontrarozvědky  
Německé soudy v říši  
Sbírka osobních spisů příslušníků SNB  
Zpravodajská správa Generálního štábu

##### **Vojenský ústřední archiv – Vojenský historický archiv (Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Archiwum Historyczne), Praha**

Čs. letectvo Velká Británie  
Databáze zahraničních vojáků  
Legion Czechův i Słowaków w Polsce  
Sbírka kvalifikačních listin (Zbiór dokumentów kwalifikacyjnych)

#### Źródła drukowane

František Polák. *Sedm let v Gulagu*, red. A. Hradilek, Z. Vališ, Praha 2015.  
Svoboda L., *Deník z doby válečné*, Praha 2008.

## OPRACOWANIA

- Brož M., *Hrdinové od Sokolova. 1. čs. samostatný polní prapor*, Praha 2006.
- Friedl J., *Internace československých vojáků v SSSR 1939–1941 [w:] Perzekuce československých občanů v Sovětském svazu (1918–1956), cz. 2: Váleční zajatci a internovaní*, red. M. Borák, Opava 2007.
- Kavan F., *Komando statečných*, Praha 1970.
- Němeček J., *Soumrak a úsvit československé diplomacie. 15. březen 1939 a československé zastupitelské úřady*, Praha 2008.
- Plachý J., Pejčoch I., *Zemřeli na Západě. Ztráty československé pozemní zahraniční armády v Polsku, Francii, na Středním východě a ve Velké Británii v letech 1939–1945*, Praha 2012.
- Rajlich J., *Imrich Gablech (1915–2016)*, „Historie a vojenství” 2017, nr 1.
- Rajlich J., *Josef František. Historia prawdziwa*, Sandomierz 2009.
- Rajlich J., Majtenyi D., *Jan Ferák a ti druzí. Českoslovenští interbrigadisté, letci a letouny v občanské válce ve Španělsku*, Cheb 2012.
- Rajlich J., *Na nebo sladké Francie. Válečný deník československých letců ve službách francouzského letectva 1939–1945*, Cheb 2008.
- Rajlich J., Plachý J., *Devadesátý čs. účastník Bitvy o Británii*, „Hobby Historii” 2015, nr 32.
- Šolc J., *Za frontou na Východě. Českoslovenští parašutisté ve zvláštních operacích na východní frontě za druhé světové války*, Cheb 2003.
- Vojenské osobnosti československého odboje 1939–1945*, Praha 2005.
- Zudová-Lešková Z., *Zapomenutá elita. Českoslovenští vojenští diplomaté v letech 1938–1945*, Praha 2011.

## Żołnierze Legionu Czechów i Słowaków w niewoli sowieckiej 1939–1941

Szczególną uwagę historii czechosłowackiej jednostki wojskowej w Polsce, jej zaangażowaniu w obronę Polski we wrześniu 1939 r., pokonaniu przez Armię Czerwoną oraz czas w Związku Radzieckim w latach 1939–1941 poświęcali nie tylko historycy czescy, ale też polscy i rosyjscy od lat sześćdziesiątych. Niemniej jednak potencjał badawczy tego zagadnienia nie został jeszcze całkowicie wyczerpany. Jednym z takich obszarów, w których od lat są powielane są niedokładne informacje lub dane wprowadzające w błąd, jest kwestia personelu jednostki, zwłaszcza po jej pokonaniu przez Armię Czerwoną. Niniejszy artykuł ma na celu wyeliminowanie lub przynajmniej wyjaśnienie tych nieścisłości poprzez szczegółową analizę kwestii pierwotnych zasobów ludzkich jednostki. Badania pozwoliły na zrekonstruowanie liczby żołnierzy czechosłowackich, którym udało się dotrzeć na terytorium Rumunii we wrześniu 1939 roku lub później. Najpierw określono liczbę transportów żołnierzy zwolnionych w latach 1939 i 1940 do czechosłowackich jednostek wojskowych we Francji i na Bliskim Wschodzie i zidentyfikowano tych, którzy zdecydowali się na współpracę z reżimem sowieckim i zdezerterowali lub zostali wyrzuceni z szeregów obcych armii czechosłowackich, a zwłaszcza ci, którzy padli ofiarą represji NKWD i zostali uwięzieni w gułagu. Zrekonstruowano także grupę żołnierzy, którzy zniknęli w ZSRR bez śladu.



#### SŁOWA KLUCZOWE

Polska 1939, czechosłowacki opór zagraniczny, II wojna światowa, pakt Ribbentrop-Mołotow, jeńcy wojenni w ZSRR, gułagi, czechosłowackie jednostki wojskowe podczas II wojny światowej

## Soldiers of the Czech and Slovak Legions in Soviet Captivity 1939–1941

The history of the Czechoslovak military unit in Poland, its engagement in the defence of Poland in September 1939, its capture by the Red Army and time in the Soviet Union between 1939 and 1941 has been given special attention not only by Czech, but also by Polish and Russian historiographers since the 1960s. Nevertheless, the potential for researching this issue has not been completely exhausted. One of the areas where inaccurate or misleading data has been carried over for years is the question of the unit's personnel, especially after its capture by the Red Army. The study aims to eliminate, or at least clarify, these inaccuracies using a detailed analysis of primary resources from a personnel perspective that have not been fully used. The research succeeded in reconstructing the numbers of Czechoslovak soldiers who managed to reach Romanian territory in September 1939 or later, specifying the number of transports of soldiers released in 1939 and 1940 to Czechoslovak military units in France and the Middle East, identifying a group of those who decided to collaborate with the Soviet regime and deserted or were expelled from the ranks of Czechoslovak foreign armies, and especially those who fell victim to NKVD repression and were imprisoned in the Gulag. A group of soldiers who disappeared within the Soviet Union without a trace was also defined in a basic way.

#### KEYWORDS

Poland 1939, Czechoslovak foreign resistance, World War II, Molotov-Ribbentrop Pact, prisoners of war in the USSR, Gulags, Czechoslovak military units during World War II

**JIŘÍ PLACHÝ** – dr, absolwent Wydziału Sztuk Uniwersytetu Karola w Pradze na kierunku historia ze specjalizacją z historii Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej (1999). Ukończył studia doktoranckie na uniwersytetach w Pradze i Hradcu Králové (2013). Od 2000 r. pracował jako historyk w Biurze Dokumentacji i Badania Zbrodni Komunistycznego, a od 2007 r. jest pracownikiem naukowym w Wojskowym Instytucie Historycznym w Pradze. W latach 2009–2016 pracował również na Wydziale Sztuk Uniwersytetu Karola. Interesuje się historią czechosłowackiego oporu zagranicznego podczas II wojny światowej i prześladowaniami jego uczestników przez reżim komunistyczny. Jest autorem lub współautorem ponad dwudziestu książek oraz trzystu artykułów i opracowań opublikowanych w czeskich i zagranicz-

nych periodykach. Otrzymał Nagrodę Literacką Goll 2015 za książkę *Gorsze niż czas wojny*, poświęconą losom członków czeskosłowackiej grupy powietrznodesantowej z Wielkiej Brytanii w komunistycznej Czechosłowacji.

**JIŘÍ PLACHÝ** – Ph.D. and graduate the Faculty of Arts, Charles University in Prague, majoring in history with a specialisation in the history of East and South-East Europe (1999). He completed his doctoral degree studies at universities in Prague and Hradec Králové (2013). Beginning in 2000, he worked as a historian at the Office for the Documentation and Investigation of the Crimes of Communism, and since 2007, he has been a researcher at the Military History Institute in Prague. Between 2009 and 2016, he also worked at the Faculty of Arts, Charles University. He is interested in the history of the Czechoslovak foreign resistance during World War II and the persecution of its participants by the communist regime. He has authored or co-authored more than two dozen books and three hundred articles and studies published in Czech and foreign periodicals. He was awarded the 2015 Goll Literary Prize for his book entitled *Worse than the Time of the War*, dedicated to the fate of members of the Czechoslovak airborne groups from Great Britain in communist Czechoslovakia.